Nr 488. Kraków, Sobota 23 Października 1909. Rok XXVIII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 " 20 "
W Państwie Niemieckiem	36	18	9 koron	3 " — "
W innych państwach	48	24	12	4 " — "

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Pienna, ulica Karola Ludw. 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Kulińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Stanisławie A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wierszu drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 16 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Słowy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h. następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularne, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla samiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Na fałszywej drodze.

W życiu politycznem zaboru pruskiego powstały obecnie stosunki bardzo przykre, a dla sprawy polskiej w tych dzielnicach wprost szkodliwe. W prasie tamtejszej wysunęła się na plan pierwszy polemika zacięta, często rubaszna, nie zawsze lojalna, mająca niestety charakter nie tyle zasadniczy, ile osobisty. Zanosiło się już nawet na to, że w kilku wypadkach polemika ta zakończy się wzajemnemi procesami o obrazę czci przed kratkami... sądów pruskich, a dziś smutna ta ewentualność także bynajmniej nie jest wykluczona. Przedmiotem tych niesmacznych sporów jest głównie sprawa głosowania Koła polskiego w parlamencie niemieckim za nowemi podatkami.

Głosowanie to okazało się wielkim błędem, popełnionym znowu w imię zdyskredytowanego zupełnie już w erze ostatniej polityki ugodowej hasła: „pozytywnej pracy w ciałach prawodawczych na rzecz państwa". Ta „pozytywna praca" i w tym wypadku najmniejszej nawet korzyści nie przyniosła społeczeństwu polskiemu, natomiast wielką wyrządzić mu może jeszcze szkodę. Chociażby nawet prawdą było, że część nowych podatków byłaby napewno uchwalona, zostałaby nawet bez współudziału Koła polskiego, to już sam fakt, że Koło ręka w rękę z konserwatywnymi junkrami oddało swoje głosy na rzecz nowych ciężarów, nałożonych na szerokie warstwy ludności, wywołać musiało niezadowolenie i rozgoryczenie. Satysfakcya, że przez to powiodło się obalić zaciętego wroga Polaków, księcia Buelowa, rychło się rozwiała wobec faktu, iż jego następca, mimo tej pomocy polskiej, w polityce polskiej wstępuje pod każdym względem w ślady swego poprzednika, a nowe ciężary podatkowe pozostały nadal i dotkliwie dają się uczuć całemu społeczeństwu, nie mówiąc już o tem, że głosowanie Koła w tej sprawie dało socyalistom ostrą agitacyjną broń do ręki przeciwko wyborowi polskich posłów i całej naszej polityce narodowej.

Na tle tej błędnej taktyki Koła rozgrywa się też obecnie walka dziennikarska w zaborze pruskim. Ataki niezadowolonych zwracają się głównie przeciwko zasiadającym w Kole czterem redaktorom ludowych pism polskich, z których trzech dobrowolnie głosowało za nowemi podatkami, czwarty zaś poddać się musiał przymusowi solidarności, a dziś składa winę na tych trzech kolegów z Koła i na innych posłów. — Niezadowolenie z Koła polskiego objawia się najostrzej na Górnym Śląsku, którego ludność robotnicza przed trzema laty z pełnem zaufaniem poprzez pierwszy wysłała swoich posłów do Koła polskiego, a dziś, dzięki współdziałaniu tego Koła, obdarzona została nowemi podatkami konsumcyjnemi, które ludność mniej zamożną odczuwa najdotkliwiej. Obawiać się też należy, że niezadowolenie to przyczyni się do zwiększenia i tak już ostrych wyłamów...

Bezpośrednim skutkiem toczącej się obecnie walki jest złożenie mandatu poselskiego przez hr. Macieja Mielżyńskiego. Dla Koła polskiego poważna to strata. Hr. Mielżyński, wybrany posłem, jako kandydat ówczesnej partyi ludowej i z powodu łączności swej z ludowcami, zwany „czerwonym hrabią", był jednym z najwybitniejszych członków Koła, a w kraju doskonałym agitatorem. Nad rezygnacyą jego, spowodowaną podnoszonemi przeciwko niemu także z powodu sprawy podatkowej zarzutami, tem bardziej ubolewać należy, że naraża ona społeczeństwo polskie na nową, a bardzo niepewną walkę wyborczą. W okręgu szamotulsko-obornickim, który poseł Mielżyński dotychczas reprezentował, wyborcy polscy nieznaczną tylko tworzą większość, ostatnio tez zwycięstwo w tym okręgu zawdzięczać należało popularności kandydata i jego znakomitej osobistej zaletości. Zachodzi więc obawa, że w razie dalszych rozterek w obozie polskim, mandat ten utracić możemy.

Z zamiarem złożenia mandatu polskiego nosi się podobno drugi wybitny demokratyczny poseł w Kole, mecenas Bernard Chrzanowski, jak donosiliśmy, wybrany dyrektorem jednej z największych instytucyj finansowych polskich, Banku Przemysłowców w Poznaniu. I tu motywem decydującym jest podobno zniechęcenie się obecnemi stosunkami w Kole. Poseł Chrzanowski reprezentował dotychczas w Kole okręg poznański, na szczęście zupełnie pewny dla Polaków. Ważna to rzecz wobec możliwości, że wybór nowego posła nie obędzie się bez walk w obozie polskim. Kilka pism ludowych wystąpiło bowiem słusznie z żądaniem, ażeby w razie rezygnacyi obecnego posła, postawić w tym okręgu kandydaturę światłego polskiego robotnika, ponieważ stan robotniczy w Kole nie ma jeszcze własnego przedstawiciela. — Żądanie to już dziś zaniepokoiło polskich konserwatystów tamtejszych, co zdradza główny ich organ prasowy „Dziennik Poznański"

Wzmocnienie demokratycznych żywiołów w parlamentarnem Kole polskiem jest koniecznie potrzebne wobec nowych zakusów ugodowców w jego polityce. Głównym propagatorem tego fatalnego kierunku a zarazem sprawcą błędnego głosowania Koła w sprawie nowych podatków, jest poseł Napieralski, redaktor i wydawca „Katolika" bytomskiego, właściciel lub współwłaściciel trzech innych pism śląskich i poznańskiej „Pracy". Wpływ jego na politykę Koła parlamentarnego zaznacza się coraz wyraźniej i coraz niefortunniej. Zasłużony ten zresztą, zwłaszcza w dziedzinie ekonomicznej, działacz polski na Śląsku, obecnie zaś także w Księstwie, od samego początku posiadał jedną wielką wadę — która kilkakrotnie już bardzo przykre dla sprawy polskiej miała następstwa, a mianowicie dziwną wprost słabość do niemieckiego stronnictwa centrum. Mimo wielkich krzywd i szkód, jakie stronnictwo to wyrządzało sprawie polskiej na Śląsku, opierał się on do ostatniej chwili wyborowi polskich narodowych posłów na Śląsku, a i dziś marzy jeszcze o jak najściślejszem współdziałaniu parlamentarnej reprezentacyi polskiej z tem stronnictwem. Zaznaczył on ten swój wysoce niebezpieczny zamiar otwarcie na zebraniu niemiecko-katolickiego „Augustinus - Verein" we Wrocławiu i to w sposób, który nasuwa obawę, że byłby on gotów okupić ścisłą łączność z centrowcami niemieckimi nawet kosztem rozwoju sprawy narodowej na Śląsku.

Drugim, niemniej niefortunnym wyrazem jego zapatrywań i dążności politycznych, jest klerykalizm, posuwający się nawet znacznie dalej, niż katolicka polityka polskiego duchowieństwa poznańskiego. Wynika to jasno z listu otwartego do wyborców, w którym poseł Napieralski uzasadnia głosowanie Koła za nowemi podatkami. Po długich wywodach o tych podatkach pisze on, co następuje:

„W tej walce parlamentarnej chodziło nietylko o same podatki, lecz także o wielkie sprawy polityczne, o kierunek polityki wogóle, a mianowicie, czy ona pójdzie drogą liberalną, przeważnie chrześcijańskim zasadom przeciwną, czy też pójdzie drogą istotnie chrześcijańską. Konserwatyści, jakkolwiek przeważnie protestanci, są jednak zwolennikami chrześcijańskiego ducha. My, Polacy, jako katolicy, nie mogliśmy zamknąć oczu na te ważne sprawy, i tak z zasadniczych, jak z praktycznych powodów, musieliśmy stanąć po stronie wierzących protestantów w partyi konserwatywnej i wierzących katolików w centrum".

Pierwszy to zapewne wypadek uzasadnienia nowych podatków „względami religijnemi". W dodatku uzasadnienie z tego nawet stanowiska najfałszywsze. Ci bowiem chrześcijańscy junkrowie, w których objęcia pragnąłby poseł Napieralski popchnąć społeczeństwo polskie w zaborze pruskim, pierwsi głosowali za bardzo chyba niechrześcijańską ustawą o wywłaszczaniu ludności polskiej i stale popierają całą antipolską politykę rządu pruskiego.

Wprost zdumiewającem jest łudzenie się posła Napieralskiego możliwością uzyskania czegokolwiek drogą nowej ugodowej polityki, po bolesnych doświadczeniach poprzedniej czy ugodowej, która z takich mrzonek wyleczyła nawet p. Kościelskiego.

Odruch przeciwko tym nowym ugodowym zakusom jest w sprawie poznańskiej jeszcze słaby. Tymczasem dobro sprawy polskiej wymaga, ażeby zawczasu położono im tamę, zanim większe jeszcze zamięszanie wywołają w polskiem społeczeństwie. Spodziewać się też należy, że uczyni to zdrowy instynkt polityczny tamtejszych sfer ludowych i że one znów ocalą sprawę polską przed nowemi, ciężkiemi przejściami, które mogłyby większe wywołać niebezpieczeństwo, niż po roku 1895.

O gabinet koalicyjny.

(Telefonem).

Wiedeń 23 października.

„N. Fr. Presse" w trzech artykułach występuje dziś przeciw rokowaniom parlamentarnym i usiłowaniom, mającym na celu utworzenie koalicyi. W wstępnym artykule pisze „N. Fr. Presse", że pokój, jaki panuje na ławach Unii słowiańskiej, stoi widocznie w związku z pewnemi zajściami zakulisowemi.

Koło polskie miało zawsze dobry węch w sprawach sytuacyi politycznej. Podczas gdy przed kilku miesiącami wniosek Stapińskiego, aby Koło polskie utworzyło większość parlamentarną na podstawie programu pracy, napotykał w Kole polskiem na silną opozycyę, a on sam traktowany był niemal jako rewolucyonista, dziś ten sam wniosek Stapińskiego i jego „ekstraktura" stały się jak widać z ostatniej uchwały, tańcem wspólnym dla całego Koła polskiego.

Koło polskie uchwaliło teraz to samo, czego przedtem chciał Stapiński i odrazu przesunęło się ku stronie posłów czeskich. Jeszcze w lecie wybitni członkowie Koła polskiego zapewniali, że Stapiński nie nadaje kierunku polityce Koła polskiego. Obecnie tego już powiedzieć nie można. Stapiński przeprowadzał to, i jego wniosek stał się podstawą dla posłów z Galicyi.

Ten nagły zwrot Koła polskiego stoi w związku ze zjawiskami, jakie obecnie widoczne są w stronnictwach czeskich. Koło polskie żąda teraz polityki, która nie jest polityką bar. Bienertha.

Na drugiem miejscu ogłasza „N. Fr. Presse" rozmowę z niewymionym bliżej austryackim, wybitnym mężem stanu, który zaprzeczył, jakoby pogłoski o zmianie systemu i o powrocie koalicyi, miały jakąś podstawę. Osobistość owa zaprzeczyła także, jakoby miało przyjść do wymiany poszczególnych ministrów, albowiem pozycya ministerstwa Bienertha jest obecnie bardzo silna i nie da się obalić.

„Die Zeit" zaznacza, że toczą się rokowania o uzdrowienie stosunków parlamentarnych, w których prezydyum Koła polskiego odgrywa główną rolę. Nie jest wykluczonem, że Koło polskie pod naciskiem wpływów, przychylnych dla koalicyi, wkrótce zmuszone będzie zmienić swoją dotychczasową taktykę.

Przez to stworzona będzie nowa sytuacyą co oczywiście wpłynie na stanowisko rządu i stronnictw niemieckich. Czy w takim wypadku przyjdzie odrazu do utworzenia ministerstwa koalicyjnego, czy też utworzone będzie ministerstwo w formie prowizorycznego gabinetu urzędniczego, trudno w obecnej chwili powiedzieć.

Szkoły zawodowe w Królestwie Polskiem.

(Koresp. „N. Reformy".)

Warszawa, w październiku.

(Szkoły przemysłu włościańskiego. — Szkoła dla gospodyń. — Wzorowa szkoła przemysłu artystycznego i jej wystawa).

Królestwo, którego działalność społeczna osłabła na wielu polach, w tym okresie bezsprzecznej reakcyi w samem łonie narodu, nie ustaje w zabiegach i usiłowaniach w zakresie szkolnictwa. Po reformach ogólno-pedagogicznych, których wyrabianie z wieców przeniosło się do kół pedagogów, przychodzi kolej na szkolnictwo specyalne, które w różnych zakresach formuje się szybko.

Zatwierdzone zaledwie w 1907 r. Towarzystwo popierania przemysłu ludowego w Królestwie Polskiem założyło już kilka szkół dla nauki przemysłu włościańskiego, których celem jest wyszkolenie nauczycieli. W Oryszewie (gub. warszawska, pow. błoński) powstała szkoła tkacka z nauką dwuletnią i mieszkaniem dla 20 uczniów. Uczniowie płacą wprawdzie po 7 rubli miesięcznie za utrzymanie, ale już po upływie półrocza poczynają zarabiać, tak, że przy ukończeniu szkoły wypłaconą im być może pokaźna kwota na założenie warsztatu. Dla włościanek nauka tkactwa udzielaną jest w szkole w Kruszynku, skąd liczne grono wychowanek udało się w tym roku do Krakowa. Uczennice ubrane były w tkaniny własnego wyrobu. Dodać również trzeba, że dziewczęta uczą się w Kruszynku gospodarstwa i dopełniają wykształcenie ogólne pod kierunkiem niezmordowanej nauczycielki p. Jadwigi Dziubińskiej.

W ostatnich latach założone zostały szkoły nauczycieli koszykarstwa i zabawkarstwa w Nałęczowie (gub. lubelska) również dla włościan i na tych samych zasadach, co w Oryszewie. Nauka wszędzie jest bezpłatna, na utrzymanie składają wychowankowie minimalną kwotę, do której zarządy szkół dokładają, a wyrobione przedmioty sprzedają się w sklepach Towarzystwa, w części na dochód uczniów.

Część szkół przemysłu włościańskiego założono również w formie warsztatów, czy spółek tkackich w Liskowie, w Pietkowie, w Boglewicach dla synów włościańskich, oraz w Mirosławicach i Gole dla dziewcząt. Warsztatami koszykarskiemi w Korczewie, które istnieją od roku, kieruje koszykarz z Galicyi.

Wystawa w Częstochowie, którą zwiedzało tysiące wycieczek włościańskich, stała się doskonałem miejscem propagandy za przemysłem włościańskim i jego nauką. W pawilonie przemysłu ludowego mieściły się nie tylko jego wyroby, ale i żywa wystawa rękodzieł wszelkiego rodzaju w ruchu. Widzieliśmy przeto przy robocie tkaczy na warsztatach różnego typu, wyrób kilimów, guzików, garnków, przędzy jedwabnej, tokarstwa, koszykarstwa, treiéw i t. d. Pawilon ten, który na stałe ma pozostać, był jednym z najbardziej zajmujących na wystawie.

Szerzenie przemysłów włościańskich uchodzi dotąd w Królestwie za sposób zmniejszenia wychodźtwa zarobkowego za granicę i za ocean. Propagatorowie ich przyznają, że pomimo dotychczasowych usiłowań przemysły włościańskie w Królestwie mniej są rozpowszechnione, niż w Galicyi. Wiadomo zaś, że tam wychodźtwa zarobkowego nie powstrzymały, ani nawet nie zmniejszyły. Trudno się przeto łudzić wobec olbrzymich cyfr ludności bezrolnej, aby środek ten skutecznym okazał się dla Królestwa. Nauka każdego rękodzieła daje przecież także zasób wiadomości ogólnych, udzielanych jednocześnie, jest więc bezwarunkowo użyteczną, bez względu, czy osiągnie zamierzony rezultat.

Do szkół dotychczasowych gospodarstwa kobiecego, z których najbardziej znaną jest szkoła w Chyliczkach, p. Zyberk-Platerówny, przybywają praktyczne kursa dla gospodyń wiejskich, które otwiera w Warszawie koło ziemianek. Nauka trwa tutaj rok i obejmuje wszystkie gałęzie gospodarstwa, wdrażając do praktycznych robót i dając wiadomości teoretyczne z chemii i hygieny.

Ruchliwe kółka ziemianek, rozsiane po całem Królestwie, rozsyłają również instruktorki po wsiach. Podobnie postępują i Kółka rolnicze im. Staszica, gdzie instruktorką jest młoda włościanka, wymowna 23-letnia dziewczyna. Oryginalnym, a dodajmy i dziwnie miłym jest widok tej włościanki na mownicy. Mówczyni i literatka jednocześnie, nie porzuca ani stroju, ani wdzięcznej prostoty swojej chaty, jakkolwiek organizacye pań naszych na wyścigi starają się wciągnąć ją w samo centrum ruchu o równouprawnienie kobiet.

Mówiąc o szkołach specyalnych, nie można przemilczeć warszawskiej szkoły przemysłu artystycznego pp. Cholus i Duninównej, urządzającej pierwszą wystawę prac swoich uczennic. Szkoła jest artystyczną i w programie swoim ma wyłącznie kompozycyę dekoracyjną. P. Chalus, uczennica słynnego Grasseta, wnosi do kompozycyi dekoracyjnej pewien styl charakterystyczny, polegający na jak największej prostocie i wytworności, na doskonałym rysunku i ścisłem przystosowaniu pomysłu do materyału, w którym ma być wykonany. — W bocznym salonie Tow. zachęty sztuk pięknych rozwieszone wzory stanowiły dzieła nawskroś artystyczne i skończone: hafty, koronki, wzory na tkaniny, tapety, intarsye drzewne, kraty metalowe, które już się stosuje. Jedna z uczennic tej szkoły otrzymała na wystawie częstochowskiej medal złoty za meble własnego pomysłu, krytyka przyznaje szkole wysokie zalety, ale wśród publiczności w Królestwie szkoła nie ma uznania. Natomiast przyjeżdżają do niej artystki z Holandyi, a muzea holenderskie zakupują pomysły. Dla Warszawy i Warszawianek szkoła uchodzi za zbyt wymagającą, bo żąda trzyletniej nauki przed wydaniem patentu.

Alja.

Zmiana gabinetu w Serbii.

Rozpadający się już od dłuższego czasu, a dwukrotnie tylko z trudem wielkim na nowo złożony i przy życiu utrzymany koalicyjny gabinet Novakowicza w Serbii, ustąpił teraz rzeczywiście. — Król Piotr przyjął już wspólne podanie o dymisyę wszystkich jego członków i powierzył misyę utworzenia nowego gabinetu Pasiczowi i Stojanowiczowi.

Z upadkiem gabinetu Novakowicza kończy się w Serbii era polityczna wprost wyjątkowa, era względnego politycznego pokoju wewnętrznego, i współdziałania w rządzie wszystkich stronnictw. Era ta trwała niestety tylko krótko, bo zaledwie dziesięć miesięcy. Gabinet Novakowicza powstał w chwili, dla Serbii najcięższej — gdy po niebywałem podnieceniu wojennem i po gwałtownych atakach na Austro-Węgry, okazała się konieczność odwrotu na całej linii, gdy opuszczona nawet przez Rosyę Serbia zmuszoną była niejako przeprosić wielkiego swego sąsiada i oficyalnie wyrzec się wszelkich pretensyj do Bośni i Hercegowiny. Odpowiedzialność za ten upokarzający odwrót nie chciało przyjąć stojące wówczas przy sterze rządów stronnictwo radykalne, a ponieważ na takiem samem stanowisku stały także inne stronnictwa, przeto zgodzono się na utworzenie gabinetu koalicyjnego, złożonego z członków wszystkich stronnictw, czyli na wspólne dokonanie tego, czego już uniknąć nie było można. Przewodnictwo w tym gabinecie powierzono ówczesnemu prezydentowi skupczyny Novakowiczowi, przywódcy stronnictwa liberalnego, cieszącemu się ogólnym w kraju szacunkiem z powodu prawości swego charakteru, mimo, że jego stronnictwo należy do najmniejszych w skupczynie.

Opinia publiczna w Serbii powitała utworzenie tego gabinetu z wielkiem zadowoleniem. —

Plon jubileuszowy.

I.

(Prace nauczycieli szkół średnich).

Wśród licznych objawów zbiorowego hołdu, jakie wywołała setna rocznica urodzin Juliusza Słowackiego, najtrwalsze i najdonioślejsze znaczenie ma dań, złożona uwielbianemu poecie w naukowym dorobku prac pracowników nauki i pióra.

Niema dotąd w piśmiennictwie naszem przykładu, aby którakolwiek z wielkich rocznic poetyckich, których tyle obchodziliśmy w ostatniej dobie, przyniosła tak imponujący ilością i jakością plon badań krytyczno-literackich, jak rocznica twórcy „Króla ducha". Bibliografia roku jubileuszowego zapisuje setkę z górą rozpraw krytyczno literackich, dwa wielkie zbiorowe wydania krytyczne pism Juliusza — wreszcie kilkanaście prac popularnych dla szerokich warstw przeznaczonych z celem spopularyzowania imienia poety wśród ogółu polskiego. — Pomnik to pracy ducha trwalszy zaiste od spiżu i najgodniejszy wyraz hołdu wdzięcznego narodu dla genialnego mistrza słowa.

Juliusz Słowacki pierwszy z trójcy wielkich poetów naszych doczekał się naukowej monografii. Wówczas, kiedy rozpoczynała się dopiero praca nad utrwaleniem fundamentów do dziejów piśmiennictwa polskiego, kiedy wielka poezya Mickiewicza torować sobie zaczynała drogę do serc i umysłów, kiedy sądy krytyczno-literackie o wielkich koryfeuszach poezyi romantycznej formułować się dopiero zaczęły — Antoni Małecki zbudował twórcy „Anhellego" trwały pomnik w swem dwutomowem studyum o jego życiu i dziełach. Śmiało rzec można, że pomnikowe dzieło Małeckiego stało się na długie lata całym literatury obszarze i że dopiero ta praca kazała się zająć młodych badaczy monograficznych badań nad Słowackim, a książka ta była najbliższa zbliżyła go do Słowackiego, dając jasny wszechstronny komentarz do jego dzieł i podając bystry a trafny na całą jego twórczość.

I zdawało się, że po książce Małeckiego nikt już nic nowego i zajmującego o Słowackim powiedzieć nie będzie umiał, że uczony badacz rozświecił w niej cały światopogląd poety, ustalił jego stanowisko w literaturze, wyczerpał do dna cały materyał badań historyczno-literackich nad Słowackim. Nie pisano też wcale o Słowackim przez lat dwadzieścia z górą.

Aliści podobnie jak w dziejach architektury po renesansie — barok, tak w dziedzinie literatury po poezyi nastąpił okres krytyki. Naród po smutnym okresie apatyi, wywołanej ostatnią walką o niepodległość, zbudził się do nowego życia, zaczął rozpatrywać spuściznę wielkich poetów, którzy byli pokarmem i siłą życiodajną społeczeństwa. W dziesiątku lat pomiędzy 1880 a 1890 rokiem pojawiło się kilkaset dzieł i rozpraw monograficznych, urosły nagle potężne podwaliny pod wielki gmach historyi piśmiennictwa.

Głównym przedmiotem badań stał się Mickiewicz, jako bożyszcze narodu, a z nim razem jego cała epoka. Oczywista rzecz, że badania te przyniosły nowy olbrzymi materyał nie tylko podmiotowy, ale i ściśle rzeczowy do oceny poezyi romantycznej, i że najbardziej nawet przedmiotowa praca Małeckiego poczęła się okazywać niewystarczającą. Młodzież, która imię Słowackiego wypisała na swym sztandarze i obrała go za swego duchowego przywódcę, poczęła coraz więciej zajmować się jego poezyą, wysuwać go jako wieszcza, który duchem wyprzedził swą epokę i z młodymi poszedł naprzeciw po zdobycze ducha.

Rozpoczęły się pojawiać nowe prace i nowe studya — twórca „Kordyana" stał się poetą idei, wykładnikiem teoryj o nowej sztuce, ojcem modernizmu, mistycyzmu i wszelakich mglistych nastrojów w poezyi. Nowe pokolenie odnalazło w nim nowe idee i nowe walory artystyczne. Walka młodych ze starymi zrodziła w końcu książkę prof. Tretiaka o Słowackim, napisaną krytycznie, z chłodem i refleksyą, może nadto agresywną. Reakcya przeciw tej książce spotęgowała ruch naukowo-literacki. Poczęły skrzypieć pióra monografistów i pamfleciarzy w literaturze i w feljetonach dziennikarskich, zwłaszcza gdy akademia uznała za stosowne uwieńczyć dzieło to nagrodą Barczewskiego. W tymże roku literatura krytyczna o Słowackim wzbogaciła się w dwójnasób i od tej też chwili datuje się równomierność w interesowaniu się twórczością obu tych poetów.

Gdy nadszedł rok jubileuszowy Słowackiego, który — z natury rzeczy — wywołać musiał spotęgowane zainteresowanie poetą i studyami, dotyczącemi jego życia i twórczości, znalazł grunt, znakomicie w tym kierunku przygotowany.

Niemałą zasługę wzmożenia tego ruchu, zainteresowania młodzieży osobą i dziełami Słowackiego ma Rada szkolna krajowa, która rzuciła hasło, aby nauczycielstwo krajowe w roku jubileuszowym poety zajęło się w rozprawach, zamieszczanych na czele sprawozdań rocznych szkół średnich, osobą i dziełami tego poety. Na hasło, rzucone z urzędu, odpowiedział odzew potężny. Posypało się kilkadziesiąt rozpraw i studyów, które zniosły niemały zapas nowych badań, studyów i uogólnień, dotyczących twórczości Słowackiego. Kilka z nich ma wartość źródłowych materyałów i niesie przyczynki i uwagi pierwszorzędnego znaczenia dla literatury, inne mają mniej lub więcej charakter naukowych przyczynków, bardzo pożądanych i ciekawych. Pozostałe są w każdym razie cennemi okruchami w tym olbrzymim dorobku jubileuszowym i spełniają znakomicie swoje zadanie szerzenia kultu poety i rozświecania dróg jego natchnienia na użytek młodzieży.

Jedną z najciekawszych prac, bo niosącą nowy, nader wdzięczny, a naukowo nie wyczerpany jeszcze temat, jest rozprawa dra Stan. Kossowskiego: „Matka poety Salomea Słowacka-Bécu i wpływ jej na syna w okresie młodości". (Lwów. Sprawozdanie Tow. pryw. gimnazyum żeńskiego im. Słowackiego). Porusza w niej autor jeden z najbardziej interesujących w życiu Słowackiego tematów: stosunek Juliusza do matki. O stosunku tym, który tak jasno odzwierciedla się w znanych „listach do matki", pisano dotąd niewiele. Prof. Kossowski zamierzył historyę wpływu matki i nawzajem stosunku Juliusza do niej przedstawić na tle jednolitego obrazu. Praca niniejsza jest tylko jednym rozdziałem całości, gdyż omawia pierwszy okres tego stosunku, kończący się datą wyjazdu Słowackiego w r. 1829 do Warszawy. Mimo to jako fragment daje pojęcie o metodzie autora, który z wielką intuicyą, w pięknej formie i z ogromną naukową ścisłością roztacza obraz stosunków rodzinnych Słowackiego w Krzemieńcu i Wilnie, oparty na źródłach, dokumentach, listach i poezyach Juliusza, opowiada uczucia tych dwojga egzaltowanych serc, dopełniających się wzajemnie przez życie. Rola, jaką matka Juliusza odegrała w życiu, w poezyi syna, nadaje jej nietylko prawo obywatelstwa w literaturze, ale i nakłada obowiązek na krytykę utrwalenia tego stosunku w monograficznem opracowaniu. Całości pracy p. Kossowskiego oczekiwać należy z tem większą niecierpliwością, ile że pierwsza część, obecnie ogłoszona, daje świadectwo ogromnego umiłowania przedmiotu, wyrobionej formy i metody badania.

Tenże sam temat w odmiennem tylko ujęciu opracował prof. St. Koprowicz w rozprawie p. t. „Matka i syn". Mając za podstawę swego opracowania „Listy do matki", autor daje tu całkowity obraz stosunku Juliusza do matki. Uczucie dwojga tych serc prowadzi w chronologicznym rozwoju od kolebki poety aż do zgo

Miał on wrócić Serbii spokój wewnętrzny, uregulować jej stosunki finansowe, przeprowadzić reorganizacyę armii, naprawić jej stosunek do Austro-Węgier.

Z zadań tych gabinet Novakowicza niewiele tylko spełnił. Już bowiem po upływie kilku miesięcy, gdy kraj pogodził się z doznanym zawodem i gdy opinia się uspokoiła, powstały w łonie gabinetu nowe rozterki. Członkowie obu stronnictw radykalnych, młodych i starych, które stanowią olbrzymią większość w skupczynie, nie uważali już za potrzebne dzielić się nadal władzą ze stronnictwami mniejszości, liberałami i nacyonalistami. Koalicya była im nie na rękę tem bardziej, że rozchodziło się o zaciągnięcie **nowej pożyczki** państwowej. Każda tego rodzaju operacya finansowa w Serbii daje stronnictwu, które właśnie jest u steru rządów, takie korzyści materyalne i wpływy, że każde w takich razach pragnie samo tylko dzierżyć władzę w swem ręku.

Sprawa tej pożyczki stała się też główną przyczyną rozbicia się obecnego gabinetu. Stronnictwa radykalne zapragnęły ten interes przeprowadzić na własną rękę, przeto porozumiawszy się między sobą, czyniły wszystko, ażeby liberałów i nacyonalistów zrazić do koalicyi. Szykanowano ich stronnictwa przy wyborach gminnych, ukrywano przed niemi korzystne oferty pożyczkowe pewnej grupy banków francuskich, aż wreszcie dopięto celu. Pierwszy Ribarac, przywódca nacyonalistów oświadczył, że w takich warunkach dalej w gabinecie pozostać nie może, a za jego przykładem poszedł sam premier Novakowicz. Stronnictwa radykalne mają teraz wolną rękę, mogą same podzielić się władzą i — zyskami z pożyczki. A co do tych operacyj krążą już rozmaite, nie bardzo pochlebne dla Serbii wieści.

Rozchodzi się o pożyczkę bardzo znaczną, bo o 120 milionów franków. O skontraktowanie jej stara się obecnie z Paryża były minister finansów Paczu.

Opinia publiczna w Serbii przyjęła upadek tego gabinetu z wielkiem niezadowoleniem. Ogół wie, że kraj czekają teraz nowe zacięte walki partyjne, które Serbii zawsze wielkie wyrządzały szkody.

Budowa kanałów.

(Telefonem).

Wiedeń, 23 października.

„N. Fr. Presse“ donosi, że sprawozdanie ministerstwa handlu w sprawie **budowy dróg wodnych** jest już **wykończone** i obecnie zajmują się niem ministrowie resortowi, którzy obradują nad tem, w jakiej formie i z jakimi wnioskami sprawozdanie to ma być przedłożone Radzie państwa. Ministerstwo handlu zamierzało pierwotnie przedłożyć projekt budowy dróg wodnych w Radzie państwa z zapytaniem, czy budowa ma być **rzeczywiście** wykonaną? Zamiar ten natrafił jednak w Radzie państwa na silną opozycyę.

Preliminarze są już we wszystkich szczegółach ułożone. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nie **wszystkie**, przewidziane ustawą z r. 1901, drogi wodne będą budowane.

Chodzi przeważnie o wybudowanie kanału **Dunaj—Odra—Wisła**, o **kanalizacyę Wisły pod Krakowem** i kanalizacyę średniego brzegu **Łaby**.

Kanał **Dunaj—Odra—Wisła** ma, jak twierdzą fachowcy, kosztować 360 **milionów** K, **kanalizacya Wisły** pod Krakowem 40 milionów, a kanalizacya średniego brzegu Łaby 165 milionów kor., razem 565 milionów koron. Do tego doliczyć należy koszta wybudowania parku okrętowego w liczbie około 400 okrętów, kosztem 60—70 milionów koron

Kolej panazyatycka.

Istniejąca od niedawna w Brukseli agencya telegraficzna dla spraw Dalekiego Wschodu doniosła, że Pekin i Tokio prowadzą ze sobą bardzo ożywione rokowania z powodu zamierzonej rzekomo budowy wielkiej **panazyatyckiej kolei żelaznej**. Dotąd wiadomość ta nie została sprawdzona ani co do budowy samej kolei, ani co do owych rokowań. Niemniej jednak niektóre wielkie dzienniki europejskie zajęły się żywo tą sprawą, poświęcając jej obszerne artykuły.

Projekt kolei panazyatyckiej wyszedł, jak się okazuje, z Niemiec. To też jego pochodzenie sprawia, że się nim dzisiaj na nowo tak żywo zajęto. Związek zaś projektu z całą siecią wielkiej polityki europejskiej jest tak silny, że mimo niezaprzeczonej jego fantastyczności, nie można wykluczać z góry możności jego wykonania.

Wedle agencyi brukselskiej kolej panazyatycka miałaby zacząć się w **Kiaoczau** i przeciąwszy całe centralne Chiny, opuściłaby je na granicy prowincyi Sy Czuan. Następnie kolej przez Tybet skierowałaby się ku Afganistanowi, przecięłaby południową Persyę i ostatecznie połączyłaby się z budującą się obecnie koleją bagdadzką. Gdyby geneza projektu nie była znaną skądinąd, to już sam fakt, że nowa ta olbrzymia kolej zaczynałaby się w kolonii niemieckiej, którą jest Kiaoczau, a łączyłaby się z koleją bagdadzką, która jest także czysto niemieckiem przedsiębiorstwem, świadczyłby wymownie o pochodzeniu niemieckiem tego sensacyjnego projektu. Istnieją jednakowoż także i inne poważne dane, upoważniające do twierdzenia, że agencya brukselska przyczyniła się w tym wypadku do odsłonięcia jednego z najśmielszych planów niemieckiej polityki ekspanzyjnej.

Przedewszystkiem jednak należy odpowiedzieć sobie na pytanie, o ile wykonalnym jest sam projekt owej kolei? Otóż wschodnia część proponowanej trasy na terytoryum chińskiem nie przedstawia żadnych trudności. Na całej bowiem przestrzeni od Kiaoczau aż do granic Tybetu kolej panazyatycka będzie mogła wchłonąć w siebie wielką liczbę budujących się lub projektowanych linij kolei chińskich. Afgańsko-perska część ogromnej tej kolei nie jest także pod względem technicznym zbyt trudną. Pozostaje więc tylko środkowy segment drogi panazyatyckiej, biegnący przez dzikie i mało znane okolice Tybetu, który na pozór może przedstawiać się jako zadanie nie do wykonania. Jednakowoż i w tym względzie pomiary, jakie w ostatnich czasach przeprowadzili w dzikim Tybecie inżynierowie angielscy, pozwalają spodziewać się, że technika dzisiejsza przezwyciężyłaby ostatecznie trudności, z któremi byłoby połączone prowadzenie kolei przez bezwodne pustynie tybetańskie i przez najwyższe pasmo Himalajów, uważane dotychczas za niemożliwe do przebycia.

Dzienniki japońskie i chińskie, omawiając ten projekt, powiadają zupełnie otwarcie, że jest on wyrazem niesłychanie śmiałych dążeń niemieckich do opanowania całej Azyi. Tak więc zarówno w Europie, jak i w Azyi, jednakowo oceniono ten projekt. Na jakich więc podstawach skonstruowały go Niemcy?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, musimy cofnąć się o kilka lat wstecz, kiedy to między Berlinem a Konstantynopolem panowała ta wzruszająca przyjaźń, której motywa stanowiły dla większości polityków europejskich zagadkę niemożliwą do rozwiązania.

Złożony niedawno z tronu sułtan Abdul Hamid nie darmo słynął jako znakomity polityk. Skoro nie mając ani autorytetu moralnego, ani pieniędzy, ani dobrej armii, ani wreszcie porządnej administracyi, potrafił on przez lat trzydzieści wysiedzieć na chwiejącym się tronie, to widocznie umiał on potrzebną do tego siłę czerpać z innego jakiegoś źródła, które leżało poza temi zwykłemi narzędziami rządzenia. Rozpocząwszy swoje panowanie od nieszczęśliwej wojny i okupując je dalej szeregiem mniej lub więcej zamaskowanych ustępstw terytoryalnych, Abdul Hamid musiał znaleść jakąś ideę, w imię której poddani jego mogli zgodzić się na znoszenie ciężkiego jarzma jego okrutnego i niefortunnego despotyzmu. Ideą tą był t. zw. „panislamizm“. Wyzyskując dwoistość swojego charakteru sułtana ottomańskiego i zastępcy proroka na ziemi, a więc kalifa wszystkich prawowiernych mahometan, Abdul Hamid poprowadził bardzo misterną i na odległejszą przyszłość obliczoną propagandę panislamistyczną. Specyalni emisaryusze zostali rozesłani do Arabii, do Afganistanu, na Kaukaz, do Egiptu, Indyj, Turkestanu, Tunisu, Marokka, Chin, a nawet na wyspy Malajskie. Każdy samodzielny władca mahometański otrzymywał w charakterze proszonego lub nieproszonego doradcy — specyalnego kaznodzieję i nauczyciela, który przywoził mu od sułtana podarki i stosował w praktyce nabytą w seminaryach konstantynopolitańskich wiedzę teoretyczną.

Jak zaś daleko sięgały plany Abdul Hamida, świadczy fakt, że w roku 1906, na krótko przed kongresem religij, który odbył się w Tokio, wyszła w Singapore broszura w języku malajskim, wydana na koszt rządu ottomańskiego, której anonimowy autor starał się udowodnić Japończykom, że we własnym interesie powinni porzucić przestarzały szintoizm i przyjąć najdoskonalszą z religij azyatyckich, a więc mahometanizm. Wedle wywodów autora, przyjęcie przez Japończyków mahometanizmu umożliwiłoby im dokończenie tego szeregu zwycięstw, który tak świetnie rozpoczęli w Mandżuryi. Wciągając bowiem w sferę swych wpływów 50 milionów mahometańskich, 20 milionów francuskich, około 80 milionów anglo-indyjskich, a nadto jeszcze wszystkich mahometan tureckich, perskich i afganistańskich, Japonia zyskałaby w Azyi taką pozycyę, że nawet sojusz z Anglią byłby już dla niej zbytecznym. Mikado, porozumiawszy się z kalifem, wytworzyłby hegemonię Azyatów nad wszystkimi Europejczykami.

W Tokio przyjęto te przyjacielskie rady bardzo chłodno. Ale już sam fakt, że w Konstantynopolu pomyślano wogóle o takiem wyzyskaniu zwycięstw japońskich za pośrednictwem Islamu, świadczy o tem, jak kolosalne plany rodziły się w niepospolitej głowie ponurego więźnia Ildiz Kiosku. Słynna budowa kolei do Mekki, rozpoczęta ze składek dobrowolnych, które następnie stały się przymusowemi dla każdego muzułmanina, była bardzo subtelnie pomyślaną apoteozą panislamizmu starego régime'u.

Panislamistyczna polityka byłego sułtana znajdowała bardzo energiczne poparcie w Berlinie. W czasie podróży swojej do Małej Azyi, cesarz Wilhelm nie zawahał się proklamować się przyjacielem i to nie wszystkich Ottomanów, coby łoby ostatecznie w porządku rzeczy, ale przyjacielem wszystkich 300 milionów mahometan. Po tej znamiennej enuncyacyi, która w swoim czasie wywołała wiele hałasu, poszły czyny polityki niemieckiej, stojące niejednokrotnie w jaskrawej sprzeczności z dążeniami i zamiarami koncertu europejskiego wobec Turcyi. Dzięki poparciu Niemiec, Abdul Hamid zdołał zainicyować tę swoją politykę panislamistyczną, której narodziny zaznaczyły się więcej niż kiedykolwiek obfitym przelewem krwi.

Krwawe represye na Krecie, systematyczne prowokowanie starć granicznych z Czarnogórą, z Persyą i koło Adenu, agresywna polityka przeciw Kowejcte, wreszcie ekspedycya do Sudanu francuskiego: na wszystko to mógł sobie Abdul Hamid pozwolić pod tym tylko warunkiem, że potężne państwo europejskie sankcyonowało jego czyny już to zupełnie otwarcie, już to zachowując wymowne milczenie.

W imię idei panislamistycznej, w celu przeniesienia w razie potrzeby stolicy państwa do Małej Azyi i zupełnego porzucenia prowincyj europejskich, wydana została Niemcom tak uciążliwa dla gospodarki tureckiej koncesya na kolej bagdadzką. Dla Turków jedyną korzyścią, z tej koncesyi płynącą, była możność zbliżenia się do azyatyckich współwyznawców.

Obecnie panislamizm upadł w Konstantynopolu zupełnie. Parlament, w którego skład wchodzą przedstawiciele rozmaitych religij, nie może naturalnie okazywać tej energii w kierunku panislamistycznym, jaką rozwijał despotyczny kalif. Zresztą propaganda panislamistyczna kosztowała bardzo drogo. Młodoturcy zaś oszczędzają pieniądze dla celów bardziej produktywnych. Wreszcie przebudzenie poszczególnych narodowości, marzących dzisiaj o wielkiej Arabii, o wielkiej Armenii, a nawet o autonomicznej Albanii, nie stanowi naturalnie gruntu podatnego dla propagowania idei paninslamistycznej, poza obręb państwa wychodzącej.

Ta zmiana porządku rzeczy w Turcyi wyrządziła ogromną szkodę polityce niemieckiej, która w kolei bagdadzkiej widziała tylko pierwsze ogniwo całego łańcucha swoich dalszych i jeszcze więcej śmiałych planów. Upadek panislamizmu unicestwił te racye, dla których kolej bagdadzka miała dla Turków tak ogromne znaczenie. To też dzisiaj dyplomacya niemiecka, wypuszczając balon próbny w sprawie kolei panazyatyckiej, wykazuje sama jeszcze raz, jak wiele polityka niemiecka straciła wskutek rewolucyi tureckiej, i z jakim pośpiechem stara się ona odzyskać utracone pozycye.

Podbój Finlandyi.

Podbój Finlandyi rozpoczął się już na dobre. Pułki gwardyi jeden po drugim przekraczają granicę finlandzką, grożąc ogniem i mieczem w razie najmniejszego oporu ze strony nieszczęśliwej ludności. Z taką brutalnością i cynizmem rząd rosyjski nie występował przeciw Finlandyi w czasach najskrajniejszej reakcyi za Mikołaja I. i Aleksandra II., jak czyni to obecnie „konstytucyjny“ rząd Stołypina.

Atak na Finlandyę przypuszczono tak gwałtowny i tak wszechstronny, iż zdaje się, jakoby rząd rosyjski chciał za jednym zamachem odzyskać te wszystkie owoce rusyfikacyjnej polityki Bobrikowa, które stracił w okresie rewolucyi, i uzupełnić je jeszcze takiemi zdobyczami, któreby położyły koniec autonomii Finlandyi.

Polityka gabinetu petersburskiego stała się w ostatnich czasach wobec Finlandyi wręcz **prowokacyjną**. Równocześnie z postanowieniem wysłania XXII-go korpusu do Finlandyi, car podpisał ukaz, mocą którego skarb finlandzki ma płacić rocznie skarbowi rosyjskiemu w zamian za to, że obywatele finlandzcy nie pełnią służby wojskowej, kwotę 20 milionów marek. Ukaz ten jest brutalnem pogwałceniem konstytucyi finlandzkiej, w myśl której oznaczanie wszelkich świadczeń ze strony obywateli na rzecz obrony państwa, czy to osobistych czy też pieniężnych, należy wyłącznie do Sejmu. Tymczasem car prostym ukazem obłożył Finlandyę bardzo ciężką kontrybuncyą, Sejmowi zaś pozwolił wielkodusznie obmyślać środki w celu uzupełnienia tej sumy w razie, gdyby jej z dochodów zwyczajnych nie można było pokryć.

Dalszym aktem polityki prowokacyjnej jest postanowienie, że członkowie senatu finlandzkiego, który jest najwyższą władzą wykonawczą, odpowiedzialną przed Sejmem, mają być uważani za urzędników **rosyjskich**, i jako tacy poddani zostają pod rozkazy ministra spraw wewnętrznych. Ze wszystkich dotychczasowych gwałtów i bezprawi, których się rząd rosyjski na Finlandyi dopuścił, ten jest **najjaskrawszy i najboleśniejszy**.

Rząd rosyjski zdaje się dążyć z całą świadomością do sprowokowania w Finlandyi powstania, aby zalawszy je krwią, zniszczyć całkowicie autonomię Finlandyi. Czy jednak ten plan uda się, i jakie jeszcze dla Rosyi pociągnie skutki jego urzeczywistnianie, to okaże niedaleko już przyszłość.

Nagrody na wystawie rzemieślniczej w Krakowie.

Na zamkniętej w ubiegłym tygodniu wystawie rękodzielniczej w Krakowie, otrzymali nagrody następujący uczniowie (firma, w której dany uczeń pracuje, podana jest w nawiasie).

Grupa I.

(Slusarstwo, pilnikarstwo, blacharstwo, kowalstwo, mechanictwo, bronzownictwo i kotlarstwo).

Nagrodę pierwszą: Suchy Jan za zegarek Wertheimowski (Karal Uznański), Gądek Stanisław za kasetę (T. Gramatyka), Szewczyk Paweł za model „Smoka“ (Kaz. Kosobucki), Popławski Juliusz za zamek z zatrzaskiem (S. Setkowicz), Mięsowicz Józef za sztybar dachowy (Jul. Stankiewicz), Schmuckler Eliasz za wanienkę (Pinkus Stamberger), Winiawski Franc. za pompę do gaszenia gazów (Wład. Grodzicki); uczniowie firmy Marcin Jarra: Stan. Zając za widoczek, Józef Kudelski za kurek mosiężny, Roman Jordan za płaszcz do wodomierza, Franc. Rydzow za lichtarze i serwis.

Nagrodę drugą: Franaszek Szczepan za kasetę (T. Gramatyka), Jan Kudelski za klucz franc. (Kaz. Kosobucki), Bonifacy Wójcik za 58 pilników (Jan Sądel), Kryza Andrzej za latarnię (Habrzyk Jan), Druszkawiecki Aleksander za aparat do centrowania kół od roweru (Wróblewski Andrzej), Jaśko Toman za rądel i herbatnik miedziany (Pichel Stefan), z firmy M. Jarry: Kozioł Franciszek za „Nimfę“, Sobik Józef za lustro z ramą mosiężną, Gruszczyński Jan za żyrandol, Sobik Kazimierz za lampę cyzelowaną, paterę, kałamarz i nóż do papieru.

Nagrodę trzecią: Podmagórski Józef, za ramkę żelazną (T. Gramatyka), Dobrogowski Antoni za zamek wertheimowski, (Górecki Józef), Jucha Piotr za zamek wertheimowski (Uznański Karol), Trybulski Antoni za prasę do kopiowania (Habrzyk Jan), Scheinowitz Chaskel za sztyber dachowy (Markus Halpern), Bożdżeński Antoni za okucie do dyszla (Marchewczyk Jan), Sajor Jan za miedzianą paielnię (Pichel Stefan). z firmy M. Jarra Kruczkowski Stanisław za maszynkę do kawy, Rutyna Wojciech za dzbanek na wino, Kądra Michał za dzbanek, Kołodziej Jan za czajnik, Rzduła Antoni za kielich z patyną, Siwek Roman za trybularz.

List pochwalny: Wojciech Orządała za zamek wertheimowski (Midowicz Roman), Piękosz Jędrzej za wazon miedziany, (Kummer Augustyn), z firmy M. Jarra: Ksawery Kowalikowski za obrazy, Michał Makowski za ramkę, Wład. Heinrich za kandelabry.

Do jury tej grupy należeli pp.: Wł. Augustynowicz, L. Górka, J. Stankiewicz, F. Kulczyński, F. Weiss, F. Jozfert, P. Seip, F. Kopaczyński, K. Czunko.

Grupa II.

(Stolarstwo, kołodziejstwo i tapicerstwo).

Nagroda pierwsza: Ign. Gawin za szafkę (L. Tarczyński), Jan Skalski za łóżko (W. Bober), Jan Gorek za kredens (J. Kielar), Fr. Patarek za koła do powozu (K. Skalski), Szym. Duda za fotel (St. Stachowski), Floryan Łabudzki za fotel (K. Dudziak), Andrzej Urban za fotel (Stefan Iglicki). **Nagroda druga**: Teofil Ciupak za łóżeczko, stolik i krzesło (J. Ligięza), Ant. Madyda za szafę (Aleks. Okrutniewicz), Mar. Widełka za stół kuchenny i 2 stołki (Stan. Ziętkiewicz). **Nagroda trzecia**: Feliks Raputa za stolik (Wal. Mantorski), Stan. Basista za kanapkę (Schudmak Szymon). **List pochwalny**: Stan. Olszewski za biurko studenckie (Jan Kielar), Zachajewicz Czesław za półkę dębową fornirowaną (Kielar

---

nu, dając jasny pogląd na ten anielski stosunek dwojga rozdzielonych, tęskniących za sobą i wzajemnie się dopełniających dusz. W stosunku do pracy prof. Kossowskiego jest rozprawka niniejsza rodzajem syntetycznego obrazu, regestrującego wszystkie szczegóły i fazy uczuć syna dla matki, podczas gdy p. Kossowski stwarza psychologiczne tło obrazu i z niego wyprowadza motywa i pobudki twórczości Juliusza.

Prof. Kazimierz **Wojciechowski** w rozprawce „Szlachta w utworach Słowackiego“ (Sprawozdanie dyr. gimnazyum II w Tarnowie) zajmuje się charakterystyką szlacheckich postaci i typów w dziełach autora „Złotej czaszki“ i na podstawie tej analizy wywodzi, że poeta stworzył sobie w sercu wymarzoną Polskę, idealizował w duszy obrazy przeszłości i pieścił się niemi, ale mimo wrodzone w duszy zamiłowanie szlachetczyzny, nie idealizował szlachty polskiej. Zbyt miał on krytyczny umysł, aby nie widzieć, ile nieszczęść sprowadziły na Polskę rządy szlacheckie. Czuł do ogółu szlacheckiego żal za zmarnowanie ojczyzny i to wielokrotnie podkreślał w swych dziełach, ale zasadniczym wrogiem szlachetczyzny nie był. Wywód swój illustruje autor charakterystyką zręczną typów Słowackiego.

Wytworną formą literacką i głębokiem wniknięciem w istotę twórczości Słowackiego zaleca się rozprawa dra Józefa **Ujejskiego**, p. t. „Kordyan“. (Sprawozdanie dyrekcyi gimnazyum św. Jacka w Krakowie).

O „Kordyanie“ pisano u nas tak niewiele, że każdy przyczynek, a zwłaszcza tak misternie przeprowadzony rozbiór estetyczny, powitać należy z uznaniem. Autor rozbiera tu krytycznie obydwie teorye, dotyczące charakterystyki bohatera poematu — jednę uzależniającą motywa czynu Kordyana od zamiaru przeciwstawienia bohatera Mickiewiczowskiemu Konradowi, drugą uznającą psychologiczną jednolitość typu bohaterskiego. Nachylając się do poglądów tego drugiego obozu przeprowadza p. Ujejski bardzo subtelną analizę dramatu, wyzyskując umiejętnie całą naukową literaturę przedmiotu. Praca ta jest przyczynkiem krytycznym, posiadającym wartość naukową.

Słowackim, jako artystą słowa, zajmuje się prof. Józef **Wiśniowski** w szkicu „Wirtuozliryk“ (Sprawozdanie gimnazyum św. Anny w Krakowie). Wykazując w konkluzyi, jak wielki wpływ wywarł Słowacki na twórczość pokolenia, któremu przywodzą poeci — lirycy — tej miary, jak Asnyk, Wyspiański, Konopnicka, Tetmajer, Lange, analizuje autor lirykę Słowackiego i wykazuje w formie treści i nastroju piękności wiersza Juliusza. Tenże autor w rozprawce „Wieszcz-patryota“ (Sprawozdanie dyrekcyi gimnazyum żeńskiego św. Jadwigi) podkreśla pierwiastek patryotyczny w utworach Słowackiego, jako główne źródło jego natchnień poetyckich w „Kordyanie“, „Księdzu Marku“, „Śnie srebrnym Salomei“ i „Anhellim“.

„Klucz do symboliki Anhellego“ usiłuje odnaleść prof. Antoni **Mazanowski**, w rozprawie zamieszczonej w Sprawozdaniu dyrekcyi gimnazyum III w Krakowie.

Studyum powyższe o charakterze analityczno-fizozoficznym podejmuje temat dotąd nierozwiązany przez krytykę literacką. Przeprowadzenie wnioskowania daje świadectwo wyrobionej metodzie autora.

Patryotyczną stroną natchnień Słowackiego zajmuje się prof. Henryk Maurer w rozprawie p. t. „Poczucie misyi u Słowackiego r. 1831“. (Sprawozdanie dyr. gimnazyum w Cieszynie). Wykazuje w niej jak poczucie przynależności do kraju i obowiązku rodziło się od dzieciństwa w duszy poety, jak kolejno potężniało i znajdowało wyraz w natchnionych wybuchach najgorętszego uczucia patryotycznego. Znaczną część rozprawy wypełnia polemika z wywodami prof. Tretiaka, zawartemi w jego dwutomowem dziele o Słowackim, a podającemi w wątpliwość szczerość uczuć patryotycznych Słowackiego.

Prof. Józef **Kantor** podjął żywy i zajmujący temat w rozprawce „Ksiądz Marek w dziełach Słowackiego i Mickiewicza“. (Sprawozdanie gimnazyum w Jarosławiu). Historyczna postać zakonnika karmelity urosła w poezyi polskiej do wyżyny typu wcielającego zapał narodowy, którego źródłem jest religijność ducha. Jak pojęli ten typ w swych dziełach dwaj nasi najwięksi poeci, to wykazuje p. Kantor w szczegółowym wywodzie, podkreślając, co każdego z poetów zgodzie z jego indywidualnym poglądem silniej uderzało. Szkic pięknie i żywo napisany czyta się z zajęciem.

Stanęła do szeregu także kobieta p. Marya **Ruszczyńska**, która w rozprawce „Kordyan-Wacław-Konrad“ (Sprawozdanie dyr. I pryw. gimnaz. w Krakowie) przeprowadza krytycznie analogię pomiędzy temi trzema bohaterami poezyi polskiej i wykazuje rysy określające wzajemny do siebie tych postaci stosunek, podobieństwa i różnice odpowiadające nastrojowi dusz poetyckich ich twórców.

W. Pr.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

BOBO.

(Dokończenie.)

Ludzie zaś mielą językami, jak rozhukane, puste młynki, aby ostatecznie nic sobie nie powiedzieć. Zwykle nie chcą sobie nic powiedzieć, jeśli chcą — nie umieją, jeśli umieją — nie mogą. Mowa ludzka jest pustym dźwiękiem, w najlepszym razie tyle wartym, co śpiew słowiczy, podczas gdy mój szlachetny nos jest błyskawicznym, nieporównanym wartościomierzem. Lecz cóżby ludzie robili na świecie, gdyby nie mówili?...

Pan Alfred jest tylko tyle wart, o ile mówi, a o wiele mniej, niż jego słowa. Im więcej przyglądam się takim ludziom, tem goręcej muszę wielbić moją psią naturę. Zanadto kocham moją panią, abym nieczule miał ją wydawać w objęcia tego pokroju osobnika. A dzięki sztuce zdobywania serc, napięciu woli i rozpędowi pan Alfred działał na panią Jadwigę tak, że poczyna się chwiać w sobie, słaniać w jego ramiona i, gdyby nie Bobo...

Drzemałem na otomanie, w pobliżu małego inkrustowanego stolika maurytańskiego, na którym wystawiono kilka starych cennych, filiżanek z porcelany saskiej, serwskiej i wortsterskiej, a do snu kołysały mnie tony dwugłosu, płynące przez uchylone drzwi z salonu, gdzie pan Alfred siedział na taburecie i tonął wymownemi spojrzeniami w źrenicach mej pani, nucąc jej coś na nutę Filona.

Lubię czasem muzyką ludzkiego głosu, acz kolwiek treść słów nie zajmuje mnie prawie nigdy. Zresztą mniejsza o to, co się mówi. Zapomocą słów, chociażby najkunsztowniej dobranych, nie można omotać i zdobyć kobiety; wszystko zależy od brzmienia i intonacyi głosu, od myśli ukrytej poza przysłoną dźwięków, od chwilowego promieniowania ciał, od iskier ocznych, towarzyszących mowie, od psychicznego nastroju, od muzyki serc.

Na wstępie pan Alfred mówił, zdaje mi się coś w tym sensie:

— Prześlicznie pani dziś wygląda. Pani codzień ma swój „beau jour“...

Powitanie to oblało lica pani Jadwigi słonecznym blaskiem. Im kobieta starsza, tem więcej lubi komplementy; złoconą i zdawkową gwiazdkę, którą odrzuca szesnastoletnia dziewczyna, przytula do piersi jak złoto kobiecość w pełnym rozkwicie.

A pan Alfred, wyczuwając chytrze pomyślną dla siebie chwilę, wplótł niebawem w tok rozmowy, snującej się w astrakcyach, ciche westchnienie.

— Cudne są te chwile, które wolno mi spędzać z panią sam na sam, bo wtedy wchłaniam w siebie czarowny perfum jej osobowości, poję się nim, upajam, śnię...

A gdy to nie przebrzmiało bez wrażenia i rozkwitła twarz pani Jadwigi pochyliła się z dziewiczą wstydliwością trafianej w serce dziewczyny, pod czarem tych uwodnych dźwięków, amant wyszeptał:

— Chciałbym stopić się w blasku źrenic pani na szlachetny kruszec i w kształcie serca spocząć na łabędziej piersi..

Żar erotyczny rozlał się w atmosferze salonu, otaczał głowy upojnym zapachem kwiatów rajskich, czy pomarańczowych gajów, podniecał tętno serc, siał obietnicę soczystych owoców roskoszy.

— Mieć panią przed oczyma — snuł dalej różaną przędzę, pieszcząc jej ucho rozmarzonym szeptem — to znaczy... kochać, a kochać panią przez chwilę, to znaczy mieć ją do śmierci przed oczyma duszy...

Pani Jadwiga zacichła zupełnie. W ponsowej ciszy mocowały się ich serca. staczały bój ostatni i ważyły się losy...

Najeżyłem uszy.

Gdyby ich istoty były spojone nicią zasadniczej sympatyi, gdyby akordy takie płynęły z serca a nie z głowy, gdyby Eros stał przy nich, a nie Pryap ordynarny z gitarą trubadura, byłbym z pewnością... usnął smacznie i głęboko. Wszelako w tym wypadku musiałem czuwać, obmyśleć doraźną akcyę ratunkową.

Po chwili doleciał mnie szept płomienisty, rubinowy, żebraczy:

— Jeden uścisk... jeden!

A ona broniła się jeszcze słabem, mdlejącem:

— Nie... nie...

— Gdy nagle niby grom runął w czarowną ciszę brutalny szczęk, porwał, przeciął złotą nić miłosną.

Z inkrustowanego stolika przy mej otomanie spadła filiżanka i rozbiła się w kawałki.

Nim zerwali się z siedzeń, Bobo jednym susem znikł z buduaru.

Pani Jadwiga zelektryzowana wpadła do gabinetu i załamała dłonie.

— Boże!! Filiżanka z sylwetką babki!...

Pan Alfred stał nad skorupami, oniemiały, bezradny.

— Najdroższa pamiątka po babce — wyszeptała łzawo moja pani i po chwili ciągnęła:

— Właśnie ta jedna spadła i rozbiła się... Inne nienaruszone... To dziwne!...

Nastało milczenie, w którem rozwiewały się ostatnie gazy erotycznego nastroju i skonały nadzieje pana Alfreda.

— To znak... — rzuciła pani Jadwiga dramatycznie.

— W istocie dziwne — począł wreszcie malarz.

— Nie było, zdaje się, najmniejszego wstrząśnienia, łoskotu. Nikogo niema w buduarze... Ale może Bobo potrącił stolik!...

— Niema go... Zresztą niepodobna... Właśnie ta filiżanka! Boże!... Najukochańsza pamiątka; pamiętam, co mi mówiła matka...

Zbudziwszy się z zamyślenia, przeszła do sypialni, gdzie ujrzała mnie zwiniętego przykładnie w kłębek na tkaninach. Bobo spał, jak zarznięty!...

Gdy ręka jej spoczęła na mych kędziorach, raczyłem odsapnąć, podnieść na nią zaspane oczy i machnąć ogonem.

Na twarzy jej nie ujrzałem ni śladu miłosnego wzruszenia. Z chmurką zadumy powróciła do buduaru, mówiąc:

— O filiżance tej opowiadała mi kiedyś matka.

Pan Alfred nie był ciekawy, co opowiadała jej matka; w przekonaniu, że nie zdoła spłoszyć cieniów z jej czoła i nawiązać przerwane ogniwo, pożegnał ją wkrótce, pytając znacząco:

— Czy mogę przyjść jutro?

Pani Jadwiga pożegnała go chłodno.

Gdy lokaj podawał mu palto w przedpokoju, wsunąwszy się za nim, na pożegnanie przytknąłem jeszcze nos do buta pana Alfreda i wyrządziłem mu... szpetny despekt, poczem co tchu dałem nogę, by nie spotkać się z tym butem więcej.

Wieść o mej czelnej sprawce dostała się natychmiast do pokojówki, a od niej do pani Jadwigi, i wywołała potężne wrażenie.

Sromotnie ośmieszony amant nie miał po co wracać. Wprawdzie nazajutrz pojawił się jeszcze u drzwi mej pani, lecz „nie zastał jej w domu“.

I tak mały, bezduszny, niewinny, jak jagnię, piesek, uratował człowieka. Nikt tego nie przypuszcza. Nikt nie domyśla się, abym wiedział, co być mogło i co było później, gdy pan Władysław...

Sza... Psy nic nie mówią.

Jan), Szczupał Józef za szafkę na bieliznę (Wiśniowski Józef), Padechowicz Maryan za szafkę nocną (Bober Wojciech). Do jury tej grupy należeli: radca budownictwa Zawiejski, A. Sydor, J. Zabrza, J. Wolny, J. Rożdżeński, F. Karliński, W. Graf.

Grupa III.

(Rytownictwo i jubilerstwo).

Nagrodę pierwszą: Kaucki Jan za okucie książki i herb (Trębacz Józef), nagrodę drugą Ćwiklik Józef za srebrny pierścionek, srebrną broszkę i t. d. (Franciszek Zając). Do jury tej grupy należeli pp. K. Czaplicki, B. Armatowicz i St. Czaplicki.

Grupa IV.

(Malarstwo pokojowe i szyldowe).

Nagrodę pierwszą otrzymał Jan Grządzik za herby królów polskich (Konarski Franciszek), nagr. trzecią Turoczy Bronisław za rysunki i wzory ornamentów (Stanisław Jachimowicz); list pochwalny Boczarski Leon za fryz kolorowy z ramą (Śleczkowski Jan). Do jury tej grupy należeli: E. Czernichowski i W. Grzybowski.

Grupa V.

(Introligatorstwo).

Nagroda pierwsza: Stef. Hanuszkiewicz (J. Furdzik), Stan. Cendrowicz z firmy R. Jahoda za mszał i kilka ramek.

Druga za oprawę książek: Bron. Elgiert (P. Repetowski), W. Kamiński (K. Wójcik), E. Natanek (A. Schrottowa); trzecia: F. Fioł, T. Augustyn i St. Swiderski z firmy Jahody, M. Siwek i Wł. Kosiatski z firmy K. Schramma, W. Kotepka (Schrottowa), J. Kopacz (Filip Kwiss); list pochwalny: J. Wojciechowski (R. Jahoda), Wł. Kudasiewicz (Jan Ząbek w Podgórzu). Do jury należeli pp. Aleks. Swierzyński i J. Dębkowski.

Grupa VI.

(Krawiectwo i kuśnierstwo).

Nagroda pierwsza: J. Wilk za bluzę studencką (Anna Sechtling), J. Miś za togę profesorską (Ign. Kurdziel), Norbert Waligóra za spodnie wojskowe (J. Prosch), Paciorek Marya za bluzkę suknię (Rachwał Władysław), Kłaput Władysław za zarzutkę (Kumala Jan), Magiera Józef za marynarkę (Noworyta Józef.

Druga: Klecki Stanisław za mundur wojskowy (Tomasz Gryga), Biały Jan za surdut (Józef Noworyta).

Trzecia: Nowak Adam za marynarkę (Dyrski Ignacy.

List pochwalny: Sarapata Albin za spodnie (Józef Niźnik), Niemiec Alojzy za spodnie (T. Gryga), Gaudera Michał za paltot (Jan Zieliński), Drwal Piotr za ubranie (Jakób Kadłużka), Sady Jan za kamizelkę (Noworyta Józef). Do jury tej grupy należeli Z. Siemek. L. Szufa, G. Grabowski i F. Holub.

Grupa VII.

(Szewstwo i rymarstwo).

Nagrodę pierwszą: Korczyński Józef „Amerykany" (Andrzej Lasak), Struś Ludwik i Kaczmarczyk Ludwik za buciki damskie (Rabszowa Agnieszka), Cywicki Jan za trzewiki żółte i 4 rysunki (Wiceciak Franciszek), Wodnicki Józef za półbuciki (Jerzy Werner); drugą: Szymoniak Józef (A. Tabor), Wittek Melchior i Ramz Kazimierz (Ochmański Jan), Kopf Franciszek (Lachor Bartłomiej), Trąbka Stanisław (J. Szotarski); trzecią: Rzepisko Józef za kantarę na konia (Butryna Władysław), Palonek Józef za trzewiki (Władysław Borejko), Bernadzikowski Marcin za buciki (Lacher Bartłomiej), Kocoł Paweł za trzewiki (Paszkot Stanisław); list pochwalny: Józef Jeleń (Wałecki Józef), Bania Józef (Bania Franciszek), Ścibor Adam (Fuchs Szymon). Do jury tej grupy należeli pp.: K. Lachowski, S. Tasiecki, J. Wróbel i Kaz. Dłużyński.

Grupa VIII.

(Perukarstwo.)

Nągrodę pierwszą otrzymał Stępniowski Mieczysław, za perukę męską (Henryk Kowalski); do jurorów tej grupy należeli Leon Gestring i Remigiusz Wiskida.

Grupa IX.

(Cukiernictwo, piernikarstwo i piekarstwo.)

Nagrodę pierwszą: Kazimierz Urbański (M. M. Urbański); drugą: Stefan Leib (J. Siermontowski), M. Świtlicki (St. Długoszewski); trzecią: Franc. Zaremba (Adam Piasecki); list pochwalny: Filiks Żarów (L. Piątkowski). Do jury tej grupy należeli M. Korbutowicz, R. Sandhofer, F. Kozłowski, J. Wątorski i St. Starek.

JAN PIETRZYCKI.

Bajka jesienna.

Znałem płochą rusałkę i fauna niecnotę...
Nocą rwali mi w sadzie moim jabłka złote,
Rzucając je z pustotą przez krzewy i pnącze...
Chciwe były ich dłonie, a stopy ich rącze!

Więc gdy z sadu psotników płoszył ranek blady,
Znajdywałem na trawie wydeptane ślady
I w gęstwinie, co krasą jesienną się płoni,
Połamane gałęzie czerwonej jabłoni...

Aż raz w sidła, rozpięte pod cieniem gałęzi,
Ułowiłem rusałkę... i patrzę, jak oto
Drży różowe jej ciało i włosów jej złoto,
Jak się z trwogą w zdradliwej trzepoce uwięzi —
A faun, w gąszczu ukryty opodal na grzędzie,
Podniósł głowę kosmatą i czeka — co będzie...

Kronika.

Kraków, 23 października.

Z uniwersytetu. Do dnia dzisiejszego wpisanych zostało na uniwersytet Jagielloński na wszystkie wydziały 2811 słuchaczów. Zapisy trwają w dalszym ciągu.

Z komitetu jubileuszu Słowackiego. W myśl uchwały komitetu obywatelskiego jubileuszu Słowackiego w Krakowie uprosił wydział wykonawczy Koło Pań T. S. L., aby w dniu jubileuszu 17 bm. zajęły się zbieraniem składek na fundusz gimnazyum realnego im. Słowackiego w Orłowej. Uproszone panie wywiązały się szczytnie ze swego zadania, o czem świadczy wynik składek. I tak pp. Poźniakowa i Śmiechowska zebrały przy swym stoliku 198 K 66 h.; M. T. Błotnicka 178 K 14 h.; Felicya Tondosowa 171 K 87 h.; Juszczykówna 148 K 40 h.; M. Dybowska i Pawłowska 62 K 50 h.; Salomea Chwatowa 57 K 44 h. Po odtrąceniu należytości za wydawnictwa, pocztówki, nalepki i drobnych wydatków pozostała na fundusz kwota **631 K 59 h.**, którą to kwotę przesłał już komitet jubileuszowy za pośrednictwem Koła Pań zarządowi głównemu T. S. L. Komitet jubileuszowy składa serdeczne staropolskie „Bóg zapłać" wyżej wymienionym paniom za poniesione w tym względzie trudy. Za komitet: Karol Retmański, sekretarz. Za Koło Pań T. S. L.: Marya Siedlecka, przewodn.

Z teatru miejskiego. W niedzielę po południu teatr miejski wystawia pełną humoru komedyę Bałuckiego „Grube ryby", wieczorem, jako dalsze ogniwo cyklu Słowackiego: „Książę niezłomny". W poniedziałek ukażą się „Śluby panieńskie" Fredry z p. Tarasiewiczem w roli Gustawa; rolę Anieli wykona p. Jarszewska. Reżyserya przystąpiła do wznowienia tragedyi Szekspira „Romeo i Julia".

Z uniwersytetu ludowego. W niedzielę i poniedziałek p. Konstanty Zacharkiewicz mówić będzie o balonach i aeroplanach. W pierwszym wykładzie przedstawi rozwój aerostatyki i aerodynamiki, próby podjęte dla opanowania atmosfery od Montgolfiera do Zeppelina, w drugim budowę aeroplanów czyli maszyn latających, od form pierwotnych do dzisiejszych.

Zawody w piłkę nożną. W niedzielę 24 b. m. rozegra „Cracovia" match z klubem sportowym „Dyaną" z Katowic. Klub katowicki znany jest już Krakowianom, gdyż właśnie upływa rok, jak rozegrał tutaj match przeciw reprezentatywnej drużynie krakowskiej w stosunku 1:3. Od tego czasu „Dyana" poczyniła wielkie postępy i zdobyła mistrzostwo górnośląskie. Należy oczekiwać więc zaciętej walki. Początek matchu, który odbędzie się bez względu na pogodę, naznaczono punktualnie na godzinę 3.

Z Kółka filologicznego. W niedzielę 24 b. m., odbędzie się w lokalu Kółka fil. U. U. J. pierwsze nadzwyczajne walne zgromadzenie, o godzinie 10 rano. O godzinie kwadrans na 11 zgromadzenie rozpocznie się bez względu na komplet członków.

Tanie mieszkania. Piszą nam z miasta: W chwili powszechnego narzekania na drożyznę, wieców lokatorów, ankiet i t. p., gotuje się nowy kartel, grożący podwyższeniem kosztów adaptacyi domów, a tem samem nową podwyżką czynszów. Oto instalatorzy elektryczni krakowscy przygotowują akcyę, aby elektrownia miejska zaniechała warsztatu instalacyjnego i zostawiła konsumentów światła elektrycznego bez jej konkurencyi, aby mogli zawiązać kartel i dyktować ceny.

Mamy nadzieję, że zarząd miejski będzie stał twardo przy ochronie konsumentów przed zamierzonem podrożeniem i nie da się nakłonić do antisocyalnego zwinięcia zakładu instalacyjnego. Jak rzeźnicy walczyli przeciw jatkom miejskim, węglarze przeciw składowi miejskiemu węgla, tak obecnie instalatorzy elektryczni chcą znowu wyrobić sobie monopol na szkodę ogółu.

W sprawie koncertów w starym teatrze. — Odnośnie do notatki pod tym tytułem, zamieszczonej w kronice z dnia 21 b. m., nadsyła nam dyrekcya koncertów wyjaśnienie, iż sami artyści przeprowadzili wszędzie postulat, ażeby drzwi do sal koncertowych były zamknięte przez cały czas trwania produkcyi, to jest dopóki artysta jest na estradzie. Postanowienie takie wydano też w Krakowie, ażeby dotrzymać kroku zwyczajom koncertowym — przyjętym w reszcie Europy.

Przeważna większość publiczności krakowskiej przyjęła to postanowienie z zadowoleniem i stosuje się do niego bez zastrzeżeń. Nadto koncert Hofmana rozpoczął się wyjątkowo z opóźnieniem dwudziestominutowem. — W końcu stwierdza dyrekcya, że wypadek ostatni został przez naszego informatora mylnie przedstawiony, gdyż salę otwarto po trzecim numerze programu, po 5-tym zaś była już druga, dłuższa przerwa, zapowiedziana w programie.

Taryfa na mleko. Gdziekolwiek jest mowa o drożyźnie, echo odbija się w Krakowie, który jęczy pod ciężarem ogólnej drożyzny. Zajmującą wobec tego będzie dyskusya, która się toczyła z powodu podrożenia mleka w Wiedniu w komisyi aprowizacyjnej tamtejszej Rady miejskiej. Radca magistratu Mayer przedłożył sprawozdanie z wnioskiem, ażeby wezwać namiestnictwo Austryi dolnej do zaprowadzenia na mleko maksymalnej taryfy na podstawie § 51 ustawy przemysłowej. Radca miejski Reumann wyraził przytem życzenie, ażeby równocześnie zawartość tłuszczu w mleku oznaczono na 3·4 proc. Radca miejski Klebinder oświadczył, że podrożenie mleka może zapobiedz tylko stworzenie konkurencyi, a zwłaszcza obniżenie kosztów przewozu. Dalej oświadczył radca Klebinder, że mleko powinno być przedmiotem handlu na giełdzie produktów rolniczych. Powinni dla mleka istnieć zaprzysiężeni senzale, a producenci posyłać mleko na giełdę, jako na targ otwarty. — Zresztą sprawa opóźni się, gdyż namiestnictwo musi odnieść się do całego szeregu korporacyj o ich opinię, a wreszcie wątpliwą jest rzeczą, czy namiestnik zdoła tę rzecz przeprowadzić wbrew potędze agraryuszów. Komisya odroczyła uchwałę do następnego posiedzenia.

Z kraju.

Z Jordanowa piszą nam: W ubiegłą niedzielę odbył się w naszem mieście obchód jubileuszu Słowackiego, urządzony staraniem tutejszego Koła T. S. L. Po uroczystem nabożeństwie w kościele parafialnym, ruszył pochód, w którym wzięło udział tutejsze Sokolstwo, straż ogniowa, dzieci szkolne i ludność z okolicznych gmin, ku urzędowi gminnemu, przystrojonemu na ten dzień odświętnie. Do zgromadzonych przemówił w prostych, lecz wymownych, od serca płynących słowach, kierownik szkoły w Toporzysku, p. Ferd. Kłapa, skreślając życie i twórczość Słowackiego i jego znaczenie w literaturze polskiej. Po przemowie, której wysłuchano w skupieniu, rozdano między lud książki i broszurki o Słowackim.

Okna domów iluminowano na dzień obchodu nalepkami T. S. L.

Tarnów, 22 października. (Posiedzenie Rady miejskiej). Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej zawiadomił burmistrz dr Tertil, że na przyszłem posiedzeniu odbędą się wybory do wydziału Kasy oszczędności. Imieniem komitetu Słowackiego zaprosił radnych do licznego udziału w pochodzie, który w dniu uroczystości się odbędzie. Przed przystąpieniem do porządku dziennego, dyr. Trochanowski zdał sprawę z otworzyć się mającej szkoły handlowej w Tarnowie.

Z przemówienia mowcy i burmistrza należy przypuszczać, że ministerstwo nie kwapi się wcale z założeniem szkoły handlowej w naszem mieście. Założono dopiero szkołę w Brodach. Stanisławów ma ją otrzymać w przyszłym roku, a Tarnów za dwa lata. Wprawdzie burmistrz uspokoił radnych, że szkoła powstanie, mimo to znając intencye rządu przy kreowaniu podobnych zakładów, należy wątpić, czy to nastąpi w krótkim czasie.

Po interpelacyi r. Margulies' w sprawie komisyi wodociągowej, p. Ursini, naczelnik biura wodociągowego zdaje sprawę z postępu robót wodociągowych, poczem dopiero przystąpiono do porządku dziennego, mianowicie do wyniku licytacyi na budowę hali dla celów stacyi elektrycznej. Po długiej dyskusyi, w której zabierali głos radni: dr Schützer, Schwanenfeld, Margulies, Holzapfel, dr Offner, Smalec i Rypuszyński, uchwalono wniosek magistratu, aby budowę hali maszyn oddać p. Mikosiowi. z wyłączeniem dźwigarów i dachu, dostarczenie zaś dźwigarów polecić firmom Edelstein i Zins.

Z kolei dr Ringelheim referował sprawozdanie komisyi kontrolującej z zamknięć rachunkowych za rok 1908. Po wyjaśnieniach ze strony magistratu i przemówieniach wielu radnych, sprawozdanie przyjęto do wiadomości, magistratowi udzielono absolutoryum, a referentowi wyrażono podziękowanie za sumienną pracę. Wreszcie załatwiono resztę porządku dziennego. I tak uchwalono zakupić nową obligacyę w miejsce wylosowanej z fundacyi stypendyalnej Jakóba Geislera, oraz przyjęto sprawozdanie magistratu o wpisie uczenic IV klasy szkoły wydziałowej żeńskiej, imienia cesarza Franciszka Józefa I.

Gorlice, 22 października. (Pod adresem Rady powiatowej. — O plan regulacyjny miasta. — Z instytucyj oświatowych. — Pożądana inowacya).

Przed miesiącem jeszcze, staraniem Rady powiatowej „naprawiono" drogę powiatową, wiodącą z Moszczenicy do Staszkówki. Na przestrzeni 500 metrów podniesiono ją i zniwelowano, nasypując jednak tylko ziemią bez szutru, tak, że w czasie ulewy, a zwłaszcza podczas słoty jesiennej przejazd lekkim powozem przez tę rozmokłą, błotnistą drogę trwa dwa razy dłużej niż zwykle, a cóż dopiero za trudności mają ciężko naładowane wozy towarowe na tej przestrzeni! W imię opieki nad biednemi zwierzętami, no i uczuć humanitarnych wobec biednych podróżnych, - - Rada powiatowa powinna tę przestrzeń od karczmy do kościoła w Moszczenicy wyszutrować.

Od kilku lat mówi się u nas w Radzie miejskiej i w magistracie o potrzebie sporządzenia planu regulacyjnego miasta. Potrzeba takiego planu z każdym niemal miesiącem wzrasta, a nadzieja ujrzenia wreszcie takiego planu z każdym miesiącem — maleje. W mieście ciągle budują, parcelują place pod budowę, zapowiada się utworzenie nowej dzielnicy, a magistrat, jakby nie miał żadnej ingerencyi, pozwala na bezplanowe „wyrastanie grzybów przy drodze", które kiedyś zeszpecą miasto na zawsze. Nasuwają się te uwagi przy oglądaniu ulicy wiodącej do parku. W takich warunkach na prawdziwe uznanie zasługuje ktoś, który budując w Gorlicach, nie zaniedbuje strony estetycznej zewnętrznego widoku; prawdziwą ozdobą rynku jest nowowybudowany dom aptekarza p. Nowaka.

Uniwersytet ludowy, wzbogaciwszy inwentarz nowo zakupionym skioptikonem, rozpoczyna swą działalność z dniem 1 listopada wykładem popularnym prezesa Towarzystwa dra Przesmyckiego na temat: „O promieniach Röntgena" z obrazami świetlnemi.

Miejscowe Koło T. S. L. „odgrażało się" przez pewien czas uczczeniem Słowackiego. Zdaje się jednak, że możemy spokojnie spać dalej: skończy się bowiem na groźbie.

Nader pożądaną innowacyę w interesie hygieny społecznej zaprowadził u nas lekarz kolejowy, skłoniwszy zarząd kolei żelaznej do regularnego przeczyszczania przyrządów do mówienia przy urządzeniach telefonicznych sublimatem. Dotychczas zarządzenie takie istnieje jedynie na kolejach w królestwie saskiem. W państwie austryackiem — pod tym względem Gorlice są pierwsze i na razie jedyne.

Jasło, 22 października. (Kasa oszczędności). Wczoraj odbyły się uzupełniające wybory do Kasy oszczędności. Przewodniczącym wielkiego wydziału wybrano jednogłośnie dra W. Macudzińskiego. Dyrektorem w miejsce ś. p. Metzgera został p. T. Bręglewicz, syndykiem dr Baranowski obecny burmistrz.

Nieszkodliwy „Köpenick" w Rzeszowie. Na dworcu rzeszowskim przytrzymano onegaj wieczór młodego człowieka, podającego się za Juliana Eignera, nadzwyczajneóo słuchacza techniki, w mundurze wyższego urzędnika kolejowego. Eigner nie umiał podać, skąd mundur posiada, nie miał też przy sobie żadnych środków pieniężnych. W sprawie tej odniosły się władze rzeszowskie do Lwowa.

Tarnopol, 21 października. (Znowu pożar folwarku. — Wypadek na kolei). Dnia 19 b. m. wybuchł o g. 2 po południu wielki pożar w Darachowie pow. Trembowla u dra Jakóba Sommersteina, na razie z niewiadomej przyczyny. Zaczęła się palić sterta siana, a od niej zajęły się budynki gospodarskie, szopa, magazyn na wódkę, stajnia opasowa, wozownia, stodoła i brazarka wartości 15 tysięcy koron. Przybyła straż pożarna z Trembowli i Strusowa i zlokalizowała rozszalały żywioł.

Niemniejsza klęska pożaru nawiedziła wieś Serwery koło Zborowa, dnia 19 b. m. Zgorzało 30 budynków i karczma. Powodem pożaru była nieostrożność gospodarza Iwana Zwarycza, którego dom najpierw zaczął się palić.

We wtorek zdarzył się na stacyi kolejowej Kopczyńce-Denysów straszny wypadk. Panna Krochmalnicka, córka leśniczego, wyszedłszy z pociągu szła koło lokomotywy i upadła na tor. Wtem nadjechała lokomotywa i zdruzgotała jej nogę. Ciężko ranną przewieziono do szpitala w Tarnopolu, a lekarze musieli amputować nogę koło kolana.

Oświęcim, 22 października. (O starostwo. — Odnawianie wieży. — Kościół Dominikanów i parafialny. — Teatr p. Pilarskiego).

Mimo usilnych starań i znacznych stosunkowo kosztów spowodowanych wysłaniem delegacyi — sprawa kreowania starostw w Oświęcimie nie może się wreszcie doczekać ostatecznego załatwienia.

Reprezentacya gminy wniosła w tej sprawie rzeczowo opracowany memoryał do Sejmu i o ile wieść niesie, uchwalonem zostało wezwanie do rządu o definitywne załatwienie tej sprawy — brak jednak bliższych szczegółów i zachodzi znów poważna obawa, że sprawa pójdzie w niepożądaną odwłokę. Przyznać trzeba, że reprezentacya powinna uczynić wszystko, aby tę sprawę popchnąć na właściwe tory i dlatego oczekujemy, że obecnie zajmią się nią nasi posłowie we Wiedniu i dołożą starań, aby od tak dawna wyczekiwanie kreowanie starostwa w Oświęcimie, przyoblekło się wreszcie w szaty rzeczywistości.

Towarzystwo konserwatorów rozpoczęło odnawianie prastarej wieży, położonej obok piastowskiego zamku nad Sołą. Preliminowane koszta wynoszą 10.000 koron i za tę kwotę zostanie wieża, grożąca rozsypaniem się w gruzy — doprowadzona do pierwotnego stanu na podstawie rysunków i wzorów, jakie się w rękach konserwatorów znajdują. W ten sposób zostanie ochronioną od zagłady jedna z pamiątek naszej przeszłości, a obok tego przyrośnie miastu ozdoba, gdyż z robót już rozpoczętych należy wnioskować, że odnowiona wieża będzie się pięknie przedstawiać.

Szkoda, że tego samego nie możemy powiedzieć z powodu odnowienia kościoła podominikańskiego, który w pierwotnej postaci przedstawiał prawdopodobnie wspaniały gotyk — obecnie zaś, zwłaszcza patrząc zdala, czyni niemiłe wrażenie. Możebne, że po dobudowaniu wieży będzie się kościół lepiej przedstawiał, na razie jednak jest to sprawą dalekiej przyszłości, gdyż koszt odbudowania wieży jest bardzo znaczny, a publiczna ofiarność, na którą w tym wypadku jedynie liczyć należy, się zmniejsza.

Mówiąc o wspaniałych pamiątkach przeszłości, winno się mieć na oku również odnowienie parafialnego kościoła.

Bawił u nas przez kilkanaście dni lwowski teatr ludowy pod dyrekcyą Tadeusza Pilarskiego. Towarzystwo pozostawiło w Oświęcimiu miłe wspomnienie i żałować wypada, że dla braku odpowiedniej sceny nie mogli wystąpić z repertoarem sztuk poważniejszych, ograniczając się na przedstawianiu lekkiej komedyi. Teatr wystawił w Oświęcimiu 8 sztuk i odjechał na kilkunastodniowy pobyt do Żywca.

Ze świata.

Car w Poznaniu. O przejeździe pary carskiej przez Poznań donosi „Dziennik Poznański": Wczoraj wieczorem krótko po godzinie 10 przejeżdżała przez Poznań rosyjska para cesarska w drodze do Włoch. Pociąg dworski zatrzymał się na głównym dworcu dziesięć minut. W tym czasie, car Mikołaj ukazał się w oknie i dziękował ukłonami za okrzyki, wznoszone przez publiczność, (zapewne niemiecką! Przyp. red. „N. Ref."), odgrodzoną kordonom policyjnym. Na twarzy cesarza uwidoczniało się zadowolenie. Cesarzowa natomiast nie ukazała się wcale publiczności.

Rozsądne zdanie. Niemieckie Towarzystwo młodzieży kupieckiej w Poznaniu odbyło przed kilku dniami nadzwyczajne zebranie, na którem znany profesor Delbrück, uproszony o to przez Towarzystwo, wygłosił odczyt „o polityce antipolskiej w Prusiech". Z odczytu tego hakatyści zapewne zadowoleni nie będą. Prof. Delbrück bowiem po dłuższym poglądzie na dzieje zaludnienia i na walki narodowościowe na terenie dzisiejszych wschodnich Niemiec, doszedł do konkluzyi, że obecna polityka Prus względem Polaków jest nieetyczną i niemądrą i że musi się skończyć fiaskiem. Przyszłość, wywodził Delbrück, która inaczej zapewne zapatrywać się będzie na kwestye nacyonalistyczne, zarzuci nam, że gwałtem usiłowaliśmy wynarodowić Polaków. Dzisiejsza polityka nie przynosi korzyści niemczyźnie. Za siedmset milionów marek, wydanych na kolonizacyę, można zbudować szereg pięknych wsi, lecz przez to jeszcze nie zniemczy się tak znacznego obszaru, jakim są prowincye polskie. Co zyska się na wsi, straci się w miastach. Osiedlenie dalszych jeszcze 100 tysięcy Niemców w Księstwie i Prusach Zachodnich także jeszcze nie zmieni charakteru tych dzielnic. Kardynalnym błędem, który się w sprawie tej popełnia, to poleganie na zgubnej zasadzie, iż „kto ma władzę nad krajem, ma ją także nad uczuciami i sumieniem". Dotychczasowa polityka pruska potęguje też jedynie jedność i siłę odporną po stronie polskiej.

Prelegent nazwał wreszcie bredniami twierdzenie, jakoby Polacy w zaborze pruskim marzyli o rewolucyi i wyraził życzenie, ażeby zaniechano dzisiejszej polityki. Zebranie nagrodziło prelegenta oklaskami, rząd pruski atoli zapewne nie usłucha dalszych jego rad i uwag.

Ankieta o położeniu akademików w Wiedniu. Towarzystwo dla socyologii w Wiedniu za zgodą senatu tamtejszego uniwersytetu urządziło ankietą w sprawie sposobu życia i pochodzenia słuchaczów uniwersytetu. Arkusze z pytaniami otrzymują osobno studenci i studentki, a pytania obejmują wszystkie stosunki życiowe, zwłaszcza sprawę utrzymania. Studenci nie potrzebują wymieniać swoich nazwisk, ale wezwani zostali o sumienne odpowiedzi.

Z aeronautyki. Bardzo udatny lot wykonał włoski balon wojskowy do sterowania, który w czwartek wzniósł się w powietrze w Bracciano i popłynął wzdłuż wybrzeża morza Śródziemnego. Przeleciawszy ponad Marinellą, wykonywał balon przez 20 minut ewolucye nad Civitavecchia, gdzie go witała ludność i flota. Stąd popłynął balon ponad Ortebello i Santo Stefano, manewrując nad morzem w kierunku Isola del Giglio. Stamtąd powrócił do Bracciano, przeleciawszy mimo przeciwnego wiatru 300 kilometrów w niecałych 7 godzinach.

Na mityngu w Juvisy nagrodę miasta otrzymał Lambert; klasyfikacya do nagrody departamentu wypadła w następujący sposób: I Lambert, II Gobron, III Bregi, IV Paulhan.

Jak donosi „Courrier Saigonnais", komitet techniczny Ligi dla aeronautyki w Saigonie odbył pod przewodnictwem admirała francuskiego Foya posiedzenie, na którem uchwalił zakupić monoplan Bleriota i urządzić lot z Saigonu do Paryża. Droga ta wyniosłaby około 13.000 kilometrów, a podróż odbyłaby się etapami.

Racconigi, zwyczajowe miejsce zjazdów politycznych we Włoszech, jest miastem, leżącem w obwodzie Saluzzo, w prowincyi Cuneo, nad koleją, wiodącą z Turynu do Cuneo. Racconigi liczy przeszło 10 tysięcy mieszkańców, posiada zamek królewski z pięknym parkiem, przędzalnie jedwabiu i fabryki wyrobów wełnianych.

Majątek Ferrera. Jak donoszą z Madrytu korespondenci pism paryskich, notaryusz, mający w przechowaniu testament Ferrera, odmawia w tej sprawie wszelkich wyjaśnień, powołując się na tajemnicę urzędową. Kopię testamentu otrzymał sędzia śledczy w procecie Ferrera, ale i z tej strony nie można liczyć na niedyskrecyę. Dopiero, gdy osoby interesowane będą znać postanowienia testamentu, publiczność będzie się mogła czegoś dowiedzieć, o ile naturalnie osoby owe zgodzą się na to. Osoby, znające stosunki Ferrera, twierdzą, że jego stan majątkowy nie był pomyślny. Niewielki dom Ferrera w Mongat w Hiszpanii został zniszczony podczas rewizyi, resztę majątku znajdującego się w Hiszpanii zabrał rząd i wątpliwą jest rzeczą, czy spadkobiercom zostaną jakie okruchy z tego źródła. Ferrer, jak opowiada znany anarchista, Malato, posiada w Paryżu kamienicę, którą mu zapisała jego przyjaciółka panna Meunier. Kamienica ta miała dawniej wartość 900.000 franków i dawała do 35.000 franków dochodu. Ferrer obciążył ją długami hipotecznemi, skutkiem czego dochód spadł na 15.000 franków. Pożyczki te szły przeważnie na utrzymanie wolnej szkoły w Barcelonie.

Dzisiejszy numer „N. Reformy" zawiera 10 stronic. Na piątej znajduje się noweleta Jerzego D'Esparbes p. t. „Ona".

Zmarli.

Eugenia z Podgórskich Truszkowska, wdowa po komisarzu dyrekcyi skarbu, umarła w Krakowie, przeżywszy lat 48.

Teofila z Bossowskich Kudelkowa, wdowa po kasyerze pocztowym, w 61 roku życia umarła we Lwowie.

Repertuar Teatru miejskiego w Krakowie.

W sobotę: „Beatrix Cenci".
W niedzielę po południu: „Grube ryby"; wieczór: „Książę Niezłomny".
W poniedziałek: „Śluby panieńskie".
We wtorek: „Balladyna".
We środę: „Wesele".
We czwartek: „Sen srebrny Salomei".
W piątek: „Kordyan".

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę: „Zażarty automobilista".
W niedzielę po południu: „Czarodziej z nad Nilu"; — wieczór: „Zażarty automobilista".
W poniedziałek: „Otello".
We wtorek: „Posłaniec Nr 6666".
We środę: „Zażarty automobilista".
We czwartek: „Sztygar".
W piątek: „Sztygar".
W sobotę: „Sztygar".

Z kalendarza. W niedzielę 24 października: Jana Kantego i Rafała; w poniedziałek 25 października: Chryzanta, Daryi i Kryspina; we wtorek 26 października: Ewarysta. Lucyana i Fulka.

Wschód słońca 24 października o godz. 6 min. 18; zachód o godz. 4 m. 31: długość dnia 10 godzin 13 min.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22 października termometr doszedł od 2·4 do 14·6 C.; — barometr podnosił się.

Dnia 23 października o godz. 7 rano stan barometru 751·1 mm., termometru 8·0 C.; — wiatr południowo-zachodni.

Lombroso o Hiszpanii.

Jako trzeci tom „Biblioteki seksualno-psychologicznej", wydawanej w Berlinie przez J. Blocha, pojawi się dzieło hiszpańskiego uczonego Quirosa p. t. „Zbrodniczość w Madrycie". Przedmowę do tej książki napisał zmarły niedawno Cesare Lombroso, jeden z przyjaciół Ferrera, a dziennik „Berliner Tageblatt" już obecnie ogłosił ją dzięki uprzejmości wydawcy. Rzecz i ze względu na autora i ze względu na przedmiot jest tak aktualną, że zapoznajemy z nią naszych czytelników. Oto co pisze Lombroso:

Hiszpania aż do niedawnych lat była klasyczną krainą dla studyowania zbrodni. Religijne prześladowania z największą energią trwały aż do ubiegłego wieku (jeszcze w roku 1790 palono czarownice w Sewilli, a Hiszpania liczyła 2704 inkwizytorów i 250.000 księży), przesądy panowały wszechwładnie, a rząd znajdował się w rękach duchowieństwa, podobnie jak przeważna część uprawnej ziemi. Prześladowania spełniały dzień w dzień dzieło swojego zniszczenia, zabijały każdego oryginalnego myśliciela, który nie był prawowiernym, doprowadziły do tego, że naukę wogóle uważano za zbrodnię, zniszczyły wszelką wiedzę. Hiszpania przez kilka wieków miała wielkich ludzi na polu sztuki i literatury, ale niewielu uczonych. Taki stan rzeczy wywołał powszechną i celową ignorancyę. Wystarczy podnieść, że jeszcze na początku ubiegłego wieku sfery klerykalne nie uznawały prawa ciężkości i krążenia krwi. Tę ignorancyę stworzył wprost sam rząd. Za czasów Ferdynanda minister Colomardo zniósł szkoły dla filozofii i literatury, a na ich miejsce zaprowadził walki byków.

Zdobycie Ameryki stało się źródłem ogromnych bogactw, przyniosło bowiem w ciągu mniej więcej jednego stulecia 54 miliardy, ale powiększyło korupcyę i lenistwo. Złoto można było bez wysiłków dostać i przestano myśleć o zyskiwaniu go pracą. Gdy źródło to wyschło, lud, przyzwyczajony do lenistwa, znalazł tylko jeden środek, uciekanie się do łaski klasztorów. Nie umiano nawet uprawiać ziemi i gdyby nie imigracya chłopów z Bearnu, kraj byłby opustoszał. Liczba kupców wynosiła 34.000, księży było dwa razy tyle. Ku końcowi ubiegłego wieku było ich 250.000. Kraj zubożał i wyludnił się tak dalece, że za Karola III liczba mieszkańców spadła na 9 milionów.

Wojny zdobywcze i obronne obok tradycyjnego używania noża, zwanego „navaja", zrodziły upodobanie w krwawych igrzyskach. Szpital w Walencyi zaludniony był wyłącznie przez toreadorów, rannych w walce z bykami, w r. 1830 powstała w Sewilli szkoła dla tej walki, zamknięta niedawno, a jeszcze przed 7 laty istniało tam 7 pism poświęconych temu sportowi.

Wprawdzie Hiszpania odrodziła się po części w XIX wieku, ale zawdzięcza to nie własnemu rządowi, lecz francuskiej inwazyi, która obudziła pośród ludności drzemiącą energię i rzuciła w obieg olbrzymie skarby klasztorne, aczkolwiek w sposób podwójnie gwałtowny, gdyż żołnierze francuscy, rabujący i zabijający zakonników, byli zabijani i rabowani przez Hiszpanów. W ostatnich latach dużo zdziałały kapitały i wpływy obce, przedewszystkiem Anglii, Belgii i Francyi, które wysłały do Hiszpanii licznych inżynierów, chemików i robotników z kapitałem, wynoszącym przeszło $2^1/_2$ miliarda. Przybysze eksploatowali kopalnie w Huelwie i Linares, wywozili oliwę i pomarańcze z Walencyi, zboże z Kastylii, bydło z Galizii, tudzież wino z Andaluzyi i Katalonii. W ten sposób powstały liczne fabryki i zostały otwarte, zwłaszcza w portach katolońskich, linie parowców, które gęstą siecią objęły wybrzeża.

Ale mimo tych postępów statystyka zbrodni wykazywała jeszcze skutki dawnego stanu rzeczy. Gdy w innych kulturalnych krajach Europy liczba ciężkich przestępstw zmniejszała się, w Hiszpanii wzrastała tak dalece, że w czasie od roku 1883 do 1889 wynosiła 84.888 wypadków, zaś w czasie od 1896 do 1899 r. aż 91.915 wypadków. Przestępstwa przeciwko osobie, odpowiadające naszym morderstwom, wzrosły z 1.072 w roku 1883 na 1.633 w r. 1899. Statystyka przestępstw w rubryce gwałtów i oporu przeciwko władzy wykazuje pewne nieznaczne zmniejszenie. Ale z drugiej strony jest rzeczą naturalną, że lud wychowany w taki sposób, zamiłowany w krwawych igrzyskach, skłonny jest do rozwiązywania zawiłych zagadnień politycznych za pomocą noża lub bomby. Dlatego też kwitnie tam anarchizm. Kto się będzie temu dziwić, że w społeczeństwie przepojonem tak przez gwałty, od czasu do czasu następuje wyładowanie się gwałtowności ogniem i burzą. Nie można gwałtów rozgrzeszać tą myślą, że mają być użyte tylko w pewnym kierunku, gdyż prędzej czy później zjawi się ktoś, który ewanielię przemocy przeniesie z jednej zasady politycznej na drugą.

Wobec tych faktów nowoczesny człowiek powinien się policzyć z sobą i wyrzec żelaznej religii brutalnej przemocy, a przynajmniej pojąć, że zasada: „gwałt jest zawsze niemoralny, nawet gdy służy do zgniecenia gwałtów" że zasada ta nie jest chorobliwą sentymentalnością, ale wymogiem logiki,

wynikającej ze spotrzeżeń życiowych. Musimy tę prawdę głosić, ażeby przyspieszyć wielki przewrót, który się dokonuje pośród cywilizacyi nowożytnej, w przeciwnym razie Europejczyk ze swoją nauką będzie stać niewiele wyżej niż Australczyk, który na pytanie, co jest złem, a co dobrem, odpowiedział: „Dobrem jest, jeżeli ja komuś porwę żonę, ale złem jest, jeżeli ktoś uprowadzi moją żonę.“

Zbrodniczość, na tem tle zrodzona, zostawiła swoje ślady w osobnej literaturze. Opisali ją gruntownie Cervantes w swoich „Nowelach“, Mendoza w „Lazarillo de Tormes“, Quevedo w Buscon, Gil Maestre w „Granja de Ciudad“, tudzież w „Zbrodni w Barcelonie“ (1888), a wreszcie w „Malhecores de Madrid“. Dzieło Quiroza p. t. „Zbrodnie i prostytucya w Madrycie“ uzupełni ten smutny obraz życia społecznego Hiszpanii.

Dział ekonomiczny.

Krajowy kurs zawodowy kroju i szycia bielizny we Lwowie. Dnia 17 listopada rozpocznie się we Lwowie kurs zawodowy kroju i szycia bielizny. Nauka będzie udzielana bezpłatnie i będzie trwać 5 do 6 tygodni. Na kurs będą przyjęte nauczycielki kroju i szycia bielizny, szwaczki przemysłowe, pracodawczynie, szwaczki przodownice i krajczynie przemysłowych szwalni i szwaczki robotnice przemysłowe. Ubogie kandydatki mogą otrzymać zasiłek w kwocie 2 K dziennie. Podania, napisane własnoręcznie przez kandydatki, stylizowane do Wydziału krajowego, należy wnosić przez krajowy instytut popierania rękodzieł i przemysłu w Krakowie, ulica Franciszkańska 4, najdalej do 1 listopada.

Ceny ziemiopłodów. Kraków, 22 październ. Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała —·— do —·—, czerwona i żółta 27·30 do 28·30, węgierska —·— do —·—; żyto krajowe 19·40 do 21·60, węgierskie —·— do —·—; jęczmień na krupy 14·50 do 15·—, browarny 16·— do 16·50; na paszę —·— do —·—; owies z opłatą akcyzową 16·30 do 17·60; proso —·— do —·—; jagły 27·— do 27·50; tatarka 17·50 do 18·—; kukurydza 18·50 do 19·10; groch 24·— do 30·—; fasola —·— do —·—; wyka —·— do —·—; rzepak zimowy 28·— do 29·—; koniczyna nasienna czerwona 0—·— do 0—·— biała —·— do —·—; tymotka —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; soczewica 22·— do 29·—; słoma 7·— do 7·60; siano 3·80 do 10·—; koniczyna pastewna 10·40 do 11·60 ziemniaki 4·50 do 5·20; jaja za kopę 4·40 do 5·—; masło za 1 kg 2·40 do 2·80; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do 210; okowita na 75° Tralesa —·— do 170·—.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 22 październ. Na dzisiejszy targ spędzono bydła rogatego 745, cieląt 250, owiec i kóz 92, nierogacizny 609; razem 1696 zwierząt. Płacono za jeden cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 56·— do 69·—, woły 55·— do 74·—, krowy od 56·— do 58·—, jałownik od 40·— do 48·—, cielęta od —·— do —·—, nierogaciznę tuczną od 108·— do 111·—; bitej wagi: nierogaciznę od 140·— do 160·—. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 80·— do 200·—, woły z paszy od 160·— do 300·—, krowy od 60·— do 200·—, jałówki od 82·— do 110·—, cielęta od 20·— do 68·—, owce i kozy od 12·— do 24·—.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na miejscową konsumcyę 1124 sztuk, na konsumcyę innych gmin kraju 389, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 58, na eksport za granicę kraju nierogacizny 125.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 października.

Księga pamiątkowa jubileuszu Słowackiego. Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin Juliusza Słowackiego we Lwowie wydaje własnym nakładem „Księgę pamiątkową Juliusza Słowackiego“, która obejmie rozprawy o życiu i twórczości poety, wyszłe z pod pióra profesorów gimnazyów i szkół realnych galicyjskich. Wydawnictwo to, które obejmie najmniej 150 arkuszy druku in 8-vo, ukaże się w 3 tomach. Mimo znacznych kosztów, jakie przedsiębiorstwo za sobą pociągnie, postanowił komitet lwowski wyznaczyć dla rozsprzedaży cenę jak najniższą, 20 kor. — 20 marek — 8 rubli za egzemplarz. Ze względu na nieznaczną ilość egzemplarzy, przeznaczonych do rozsprzedaży, uprasza komitet o jak najrychlejsze zamówienie, w danej powyżej cenie nie są objęte koszta przesyłki, którą ponosi zamawiający. Wysyłkę „księgi pamiątkowej“ rozpocznie się z końcem października b. r. Nabywać można tylko w komitecie. Wszelkie zamówienia z równoczesnem nadesłaniem całej kwoty prenumeracyjnej, należy wysłać pod adresem: dr Wiktor Hahn we Lwowie, ul. Żulińskiego l. 11 A.

Z obozu staroruskiego. Rozterki w partyi staroruskiej będą stanowiły temat obrad zjazdu partyi moskalofilskiej, który zwołano na 1 listopada. Zjazd ten, jako najwyższa władza partyi ma wydać definitywny sąd w sprawie honorowej dra Dudykiewicza i orzec, kto ma stać na czele partyi: Dudykiewicz czy Korol.

Repertoar teatru lwowskiego.

W niedzielę po południu: „Hulaj dusza“; wieczór: „Nietoperz“.

W poniedziałek: „Lilla Weneda“.

We wtorek: „Halka“.

We środę: „Balladyna“.

We czwartek: „Kordyan“.

W piątek: „Sen srebrny Salomei“.

W sobotę po południu: „Ksiądz Marek“; wiecz.: „Straszny dwór“.

W niedzielę w południe Uroczysty poranek dla uczczenia rocznicy Jul. Słowackiego; po południu „Mazepa“; wieczór: „Halka“.

Nowy gabinet hiszpański.

Pisząc o dwudniowych obradach Kortezów hiszpańskich, podnieśliśmy, że pierwszy dzień dyskusyi był anemiczny i że dopiero w drugim dniu zdobyła się opozycya na silne akcenty. — Otóż, jak się okazuje z późniejszych telegramów, owe silne akcenty, okrzyki, a wreszcie bardzo burzliwe protesty, pochodziły od republikanów, którzy w Kortezach tworzą nieliczną grupę, właściwa zaś opozycya, złożona z demokratów i liberałów, zachowywała się wobec Maury bardzo wstrzemięźliwie, tak dalece, że Moret w mowie swojej nie wymienił ani Ferrera, ani Barcelony, co uczynił także Maura.

Demokraci i liberali chwycili się innego środka walki, bardziej skutecznego, jak się okazało. Po dyskusyi w drugim dniu zawiadomił Moret prezydenta Izby, że opozycya zrywa z rządem wszelkie parlamentarne stosunki. Członkowie jej wystąpią z wszystkich komisyj, a w pełnej Izbie nie dopuszczą do obrad nawet nad najważniejszemi i najbardziej nagłemi przedłożeniami rządu. Byłaby to abstynencya i obstrukcya zarazem.

To oświadczenie zachwiało bardzo silnie stanowiskiem gabinetu, zwłaszcza, że umiarkowana część większości rządowej, nie idąca zupełnie na pasku klerykalizmu, nie zdradzała zbytniej ochoty do wytrwania przy Maurze „usque ad finem“. Wreszcie król Alfons także nie chciał losów swoich, a może nawet dynastyi, wiązać z gabinetem, który sprowokował tak niefortunnie kraj i zagranicę. Król mógł naocznie przekonać się, że obok klerykalizmu istnieje w Hiszpanii także... anarchizm. Te wszystkie okoliczności skłoniły Maurę do ustąpienia, które przyjęto z wielkiem zadowoleniem równie w kraju, jak poza jego granicami.

Nowy gabinet już się ukonstytuował przeważnie z łona opozycyi. Prezydentem gabinetu i ministrem spraw wewnętrznych jest Moret, spraw zagranicznych Perez Caballiero, skarb Alavado, wojny generał Lugul (czy Lugue, jak rozmaicie podają telegramy), marynarki admirał Concas (czy Conciras), oświaty Barroso, członek poprzedniego gabinetu, sprawiedliwości Martinez Campos, prezydent najwyższego Trybunału sądowego.

Moret oświadczył, że nowy gabinet będzie uprawiać w kraju politykę uspokojenia, szanując prawa obywateli, jednakże występując przeciwko tym, którzy będą siać niepokój. Trzeba na wewnątrz i zewnątrz rozpocząć odbudowę i odnowienie, przywrócić konstytucyę, znieść cenzurę, wydać amnestyę, ogłosić dokumenty procesu Ferrera i t. d. Co do polityki zagranicznej, oświadczył Moret, że w Maroku będzie wieść politykę w myśl traktatu z Algeciras i porozumienia francusko-hiszpańskiego, przyczem sądzi, że stosunki z Francyą polepszą się, gdyż wpływ kościoła na politykę Hiszpanii upadnie.

(Telegramy „N. Ref.“ z dnia 23 października.)

Madryt. Z całej Hiszpanii nadchodzą wiadomości o wielkich manifestacyach i owacyach z powodu zamianowania nowego rządu. — Prawie wszystkie miasta są dekorowane.

Madryt. Po wczorajszej Radzie ministrów zakomunikowano dziennikom notę z oświadczeniem, że rząd zamierza prowadzić politykę uspokojenia i wolności na szerokiej podstawie. Armia w Melilli ma otrzymać dla spełnienia swych zadań potrzebne materyalne i moralne poparcie.

Car we Włoszech.

(Telegramy „N. Reformy“ z 23 października).

Belfort. Car Mikołaj przybył wczoraj o godzinie 9 min. 25 wieczorem do stacyi granicznej Petite Croix, gdzie deputacya francuska powitała go w imieniu prezydenta Fallièresa Deputacya odprowadziła cara do Belfort, dokąd później przybył o godzinie 10 minut 7 wieczór, poczem po krótkim pobycie odjechał do Włoch.

Rzym. Dziś przyjeżdża car Mikołaj do Racconigi. Wieczorem odbędzie się tam obiad galowy, na którym z obu stron wniesione będą toasty.

Jutro odbędzie się długa konferencya między Izwolskim a Tittonim. Dnia 25 b. m. car wyjeżdża z Racconigi.

Dzienniki bardzo żywo komentują fakt, że burmistrz rzymski, Nathan, otrzymał wczoraj telegraficzne zaproszenie na dzisiejszy obiad galowy! wieczorem już wyjechał do Racconigi. Dzienniki podnoszą, że król widocznie chce, aby Rzym był ofcyalnie reprezentowany na zjeździe.

Nieprzychylne dla cara głosy w Wiedniu.

Wiedeń. Dzisiejszy zjazd cara Mikołaja z królem Wiktorem Emanuelem w Racconigi odzywa się w tutejszej prasie nieprzychylnem echem. Dzienniki uważają ten zjazd i drogę, jaką car wybrał w obecnej podróży, za następstwo tamtegorocznych wypadków aneksyjnych.

„Die Zeit“ pisze: Ostatecznie stało się lepiej, że car nie przejeżdżał przez terytoryum Austryi i że nie potrzebujemy udawać przyjaźni wobec człowieka, który na to nie zasługuje. Lepiej się stało, bo my mamy Bośnię, a nie potrzebujemy grać komedyi carskiej.

„Reichspost“, organ partyi chrześcijańsko-społecznej, przewiduje, że podróż cara do Włoch ma głębsze motywa. Dziennik ten sądzi, że ponowna wojna rosyjsko-japońska jest bardzo bliską, a klęska Rosyi w tej drugiej wojnie jest o wiele pewniejszą, niż w wojnie pierwszej. Wtedy bowiem Rosya, dzięki lojalności cesarza Franciszka I, miała zapewnione tyły ze strony Austro-Węgier, atoli po ostatnich zajściach aneksyjnych, Rosya nie może mieć żadnych pretensyi do takiej lojalności i dlatego car udaje się do Włoch, jako do rywalizującego z Austryą na Bałkanach mocarstwa, aby na wszelki wypadek zapewnić sobie tam poparcie.

Sytuacya w Austryi i na Węgrzech.

(Telegramy „N. Reformy“ z d. 23 października)

Koalicya czy koncentracya?

Wiedeń. W razie uzdrowienia stosunków parlamentarnych, ma być ogłoszona lista nowych członków Izby panów.

Jak dzienniki donoszą, poseł dr Kramarz wyjechał do Pragi, a poseł dr Głąbiński do Lwowa. W podróżach tych widzą dalszy dowód akcyi o uruchomienie parlamentu, co, zdaniem jednych, nastąpić może przez utworzenie koalicyi, zdaniem drugich przez koncentracyę stronnictw.

W stronnictwach niemieckich panuje różnica zdań co do koalicyi. Podczas gdy bardzo znaczna część jest za utworzeniem gabinetu, odpowiadającego sile poszczególnych stronnictw, inni są przeciwni koalicyi i twierdzą, że każda koalicya musi doprowadzić do narodowego zubożenia Niemców.

Rekonstrukcya gabinetu.

Berno. Organ ministra Zaczka „Mor. Orlice“ zaznacza również pogłoskę o rekonstrukcyi gabinetu i wywodzi:

Głównym jej celem musi być, aby z gabinetu usunięto zostały te osobistości, które reprezentują kierunek anticzeski i antisłowiański w rządzie. Nowe ministerstwo musi odpowiadać fizyognomii Izby posłów i przez to dać gwarancyę objektywnej administracyi. Jak długo to nie nastąpi, zmiana osobistości na niektórych tylko stanowiskach niema znaczenia.

Przedłożenia rządowe.

Wiedeń. Rząd wniósł ponownie do Izby posłów 33 przedłożeń, które wniesione były już w poprzedniej sesyi.

O konstytucyę bośniacką.

Wiedeń. Związek południowo-słowiański uchwalił wczoraj na konferencyi zgłosić w Izbie posłów wniosek nagły w sprawie zwłoki w ogłoszeniu konstytucyi bośniackiej.

Z przesilenia na Węgrzech.

Budapeszt. Także dzisiejsze dzienniki donoszą, że możliwą jest bardzo znaczna secesya z partyi niezawisłości — gdzie umiarkowane żywioły od dawna nie godzą się na politykę Justha i chcą się przyłączyć do stronnictw dualistycznych pod warunkiem, jeżeli uzyskane będą poważne koncesye wojskowe. — W tym kierunku niema jednak jeszcze porozumienia, albowiem cesarz sprzeciwia się dotąd takim koncesyom.

Koncesye wojskowe na Węgrzech.

Budapeszt. „Egyetertes“ donosi, że hr. Andrassy otrzymał od cesarza przyrzeczenia następujących komisyj wojskowych:

1) Samodzielność węgierskiej obrony krajowej.

2) Rozszerzenie zakresu działania węgierskiego ministra honwedów.

3) Równorzędność emblematów.

4) Węgierski język służbowy w pułkach, z pewnemi ograniczeniami.

Poseł Nagy oświadczył hr. Andrassemu, że jeżeliby przyrzeczenia te ziściły się, część partyi niezawisłości wstąpi do partyi konstytucyjnej.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 23 października.

Odwołanie konsula francuskiego.

Praga. „Nar. Listy“ donoszą: Tutejszy konsul francuski Colomier ma być stąd odwołany i przeniesiony do Smyrny. Wystąpienia jego na bankietach czesko-francuskich i jego przemowy o braterstwie obu narodów, dały rządowi austryackiemu swego czasu sposobność do skarg na jego działalność.

Bojkoty w Czechach.

Czeska Liga. Postanowieniem cesarskiem zostało umorzone śledztwo karne, wdrożone przeciw burmistrzowi za przekroczenie, jakiego się dopuścił, pozwalając na rozlepianie plakatów z wezwaniem, aby towary kupowano tylko u Niemców.

Krwawe walki w Arabii.

Konstantynopol. Dziennik „Sabbah“ donosi, że w miejscowości Sabia, w sandżaku Assuja, przyszło do krwawych walk, w których Arabowie mieli 400 zabitych.

Zaburzenia w Persyi.

Tebris. Pet. Ag. tel. donosi: Krążą tu różne pogłoski o rabunkach w Ardebil. Połączenia pocztowe, telegraficzne oraz komunikacya karawanowa są przerwane. Przygotowania do większej wyprawy przeciw Rahim chanowi postępują tylko zwolna naprzód z powodu braku gotówki.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 23 października.

Nowy dworzec w Krakowie. Obrady komisyi reambulacyjnej w sprawie budowy nowego dworca towarowego, skończą się dzisiaj wieczór. Na dzisiejszem przepołudniowem posiedzeniu członków komisyi, składały swe deklaracye: gmina m. Krakowa, Izba handlowa i reprezentanci wojskowości. Ostateczne uchwały, jakie poweźmie dzisiaj komisya, niewątpliwie będą korzystne dla sprawy budowy dworca.

Jak się dowiadujemy, kolej północna wykupiła już część gruntów w Krowodrzy, potrzebnych pod budowę, co do reszty gruntów toczą się rokowania z właścicielami tychże. W przyszłym tygodniu, jak zapewnił dyr. Banhans, przybędą do Krakowa dwaj reprezentanci ministerstwa kolejowego, inspektor Kraus, jako znawca techniczny i dr Jul. Haraschin z biura prawniczego, celem rokowań ze stronami o wykupno gruntów, by uniknąć przykrego dla prywatnych właścicieli wywłaszczenia sądowego.

Z sądu karnego. Listopadowa kadencya rozpraw karnych przed sądem przysięgłych w Krakowie, rozpoczyna się dnia 3 listopada, rozprawą, rozpisaną na 3 dni, przeciw p. Maryanowi Horwathowi, obwinionemu o obrazę czci. Przewodniczyć będzie st. radca sądu Ferens. Dalej rozpisano rozprawy: 6 listopada (dwie rozprawy) Jan Szwejda z Wiśni, zabójstwo i Józef Piechny, zbrodnia z § 127 u. k. przewodniczący, st. radca Ursel; 8 listopada: Roman Ćwik i spólnicy, zbrodnia kradzieży, przewodniczący radca dr Trzaskowski; 9 listopada Jan Wąs, zbrodnia rabunku i Michał Woźniak i spólnicy, kradzież; przewodniczący obu rozpraw dr Pelz; 10 listopada, Jan Bylica, zbrodnia zabójstwa i Konstanty Wrześniowski i spólnicy, kradzież, przewodniczący obu rozpraw radca Cięglewicz; 11 listopada, Antoni Dobrowolski i spólnicy, kradzież, przewodniczący radca Cięglewicz.

Dalsze rozpawy zostaną później wyznaczone.

Aresztowanie szajki włamywaczy. Wczoraj aresztowała policya niejakiego Franciszka Porabika, herszta szajki włamywaczy, jaka w ostatnich czasach dopuściła się wielu włamań do mieszkań i sklepów w Krakowie. Oprócz Porabika, aresztowano już przedtem jego wspólników, a to Józefa Starnowskiego, Jana Czarnuchowskiego, Stanisława Wisłockiego i Władysława Jędrasińskiego. Szajka ta, między innemi kradzieżami zrabowała przed trzema tygodniami skład ubrań Holzmanna przy ulicy św. Gertrudy, gdzie skradziono towaru blisko za 300 koron. Uczestników tej groźnej szajki, po śledztwie policyjnem oddano sądowi karnemu.

Aresztowanie złodziei kieszonkowych. Policya krakowska wobec licznych kradzieży, jakich na tutejszym dworcu kolejowym, oraz na linii kolejowej Kraków—Oświęcim dopuszczają się na szkodę podróżnych różni złodzieje kieszonkowi, zwróciła baczną uwagę na różne podejrzane osobniki, włóczące się po dworcu i poczekalniach, czego wynikiem jest aresztowanie niemal codziennie po kilku złodziei kieszonkowych. Wczoraj aresztowano znowu pięciu operatorów cudzych kieszeni, którymi są: Leib Grünberg, Lewkowicz, Sowa, Michał Preisner i Adolf Krystman — ci dwaj ostatni przybyli właśnie z Królestwa Polskiego. Przy rewizyi obu znaleziono wytrychy, oraz różne narzędzia, służące do włamania, świadczące o ich zamiarach w Krakowie. Aresztowani, po przeprowrezonem śledztwie policyjnem, odstawieni zostaną do sądu karnego.

Z Warszawy. (Popłoch wśród biurokracyi. — Zmiany w redakcyi „Słowa“.)

— Warsz. „Utro“ donosi, że wśród „szczupaków“ intendentury przyjazd senatora Garina wywołał przestrach. „Wielu z nich energicznie ratuje, co się da, sprzedając rzeczy, jak można najdrożej, wycofując z banków oszczędności, które oddawane są na przechowanie do pewniejszych i zaciszniejszych schowanek i t. d. Wogóle do rewizyi w Warszawie „przygotowują się strasznie“.

— „Słowo“ wyjaśnia, że wydawcy tego pisma, pozostawiają naczelną redakcyę tego pisma i nadal w ręku p. Antoniego Donimirskiego. Układ z p. Erazmem Piltzem, który w dniu 1 grudnia obejmie główny zarząd wydawnictwa, dotyczy tylko nowej organizacyi technicznej dziennika.

Awans listopadowy. Z Wiednia telefonują: Ministerstwo wojny ogłasza, że awans listopadowy w armii będzie słabszy od majowego, ale normalny.

Bleriot w Wiedniu. Telefonują z Wiednia: Dziś o godz. 10 rano przedsięwziął tu Blériot próbny wzlot. Aeroplan, który dziś rano przywieziono na plac wzlotu — zmontowano w jednej godzinie.

Blériot w kilku minutach wzniósł się na wysokość 30 — 40 metrów i utrzymał się w tej wysokości przez 15 minut.

O godzinie 4 po południu urządzi Blériot wzlot wobec cesarza.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 października. (Giełda południowa.) Marki 117·65. Renta majowa 94·70. Renta koronowa węgierska 91·75. Akcye austr. zakł. kred. 657 —. Akcye węg. zakł. kred. 767 —. Akcye Anglobanku 303·—. Akcye Unionbanku 571·50. Akcye Bankvereinu 536 —. Akcye Länderbanku 483·—. Akcye kolei państwowych 743·— Lombardy 122·25. Akcye fabryki broni 691·90. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 726·50. Rima-Muranyi 685·50 Akcye praskiego Tow. żelaznego 2830·—. Losy tureckie 203·50. Ruble 255·50.

Usposobienie: ciche.

Berlin, 23 października. (Giełda poranna.) Akcye kredytowe 206·5). Tow dyskontowe 195·50.

Usposobienie: słabe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 23 październ. Pszenica na październik 14·82 do 14·83; pszenica na kwiecień od 14·21 do 14·25, żyto na październik 9·77 do 9·78; żyto na kwiecień 10·22 do 10·28, owies na październik od 7·58 do 7·59; owies na kwiecień 7·69 do 7·70; kukurydza na maj 6·87 do 6·88; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna rezerwowana, usposobienie utrzymane; pochmurno.

JERZY D'ESPARBES.

ONA.

(Z cyklu: „Orły cesarskie").

Na polu, gdzie pokotem leżeli żołnierze, podniósł się jeden z nich i postał przez kilka minut w osłupieniu. Mógł mieć lat trzydzieści, wielka szrama przez twarz postarzała go jednak.

Rozległ się odgłos kroków i drugi cień wynurzył się z ciemności. Przez chwilę dwaj żołnierze patrzyli na siebie w milczeniu.

— To ty, Simonet?

— Tak, to ja, Maclard.

Podeszli do siebie i pierwszy zapytał:

— Widziałeś ją?

Zamilkli. Z legowiska podniósł się powoli trzeci żołnierz.

— Ribailler?

— To ja... Nie śpię. Przed chwilą Ona dotknęła się mojego kasku i obudziła mnie...

I po chwili dodał:

— Tem gorzej.

— A tobie, Maclard, co powiedziała?

— Położyła się przy mnie i szepnęła: chodź... Wstałem i poszedłem.

Simonet odezwał się:

— Mnie nic nie powiedziała. Skinęła tylko na mnie... i już wiedziałem, że jutro ziemię gryźć będę.

Gdy tak rozmawiali, zbliżył się do nich Boudaille, saper z 22 pułku dragonów, chłop ogromny, rudy, z oczami zwierza drapieżnego. Zapytał:

— Wy wszyscy także?

— Także... — odpowiedzieli spokojnie.

— Niech ją dyabli... — zawołał Boudaille — za miesiąc miałem już wracać do domu.

— Taki to już los — ktoś mu odpowiedział.

Dwóch nowych żołnierzy podeszło do nich.

— Widzieliśmy ją także zaczęli.

* * *

Szli przed siebie, bez celu, krążąc po obozie, nie zważając na deszcz, który rozpadał się na dobre. Co kilka minut ktoś do nich podchodził — wszystko ludzie, których Ona ze snu wyrwała, wszystko ludzie piętnem fatalnem poznaczeni. Jeden spróbował zażartować:

— Zresztą, wszystko mi jedno. A jeżeli to ma być już jutro, to przynajmniej z tamtych narobię mięsa na zapas.

Saper potknął się o leżącego żołnierza i zatrzymał się, słysząc, że ten płacze.

— Cóż u dyabła, mało mu tej wody, która z góry się leje?

Nachylił się nad nim:

— Ile masz lat?

— Siedemnaście.

— I czemu beczysz, smarkaczu? Czy Ona ci też co powiedziała?

— Śniło mi się — odpowiedział chłopak łkając — że po bitwie lipskiej cesarz dał mi urlop i że pojechałem na wieś do matki...

Żołnierze zaczęli się śmiać.

— I co więcej?... Wstawaj panienko i opowiadaj dalej.

Chłopak podniósł się i płacząc, mówił dalej:

— A potem przyszła Ona i powiedziała mi, żebym szedł za nią...

Dragoni już go nie słuchali. Podchodzili wciąż nowi żołnierze, których ona ze snu wyrywała.

Chodzili tak po obozie do rana. Zebrało ich się pięćdziesięciu.

W nocy cesarz, który przejeżdżał przez obóz, zauważył tę grupę.

— Czemu ci ludzie nie śpią? — zapytał.

Marszałek Berthier zbliżył się i szepnął mu kilka słów do ucha.

— Nie słyszałem o tem — odrzekł cesarz.

— Nie wiem, czy to jest legenda — mówił dalej marszałek, czy też rzeczywiście przeczucie tych ludzi ostrzega? Wiem tylko, że gdyby w przeddzień każdej bitwy wypytać się żołnierzy, przepowiedzieliby nam dosyć dokładnie, jakie będziemy mieli straty.

Cesarz nic już nie mówił. Spochmurniał tylko jeszcze więcej.

* * *

Nazajutrz zagrzmiały działa od świtu.

Bitwa dnia poprzedniego zdziesiątkowała siły francuskie. Cesarz nie mógł postawić na linii bojowej więcej 160.000 ludzi przeciwko trzystu tysiącom nieprzyjaciela.

22-gi pułk dragonów stał gotów do ataku. Jego dowódca, pułkownik Thuillier, objeżdżał szeregi, sprawdzając, czy wszystko w porządku. Żołnierze stali w milczeniu, nikt nie rozmawiał i bladość śmiertelna pokrywała twarze kilkudziesięciu.

Pułkownik stanął przed frontem.

— Niech umarli wyjdą z szeregu!

Dreszcz przeszedł po szwadronach — i jeden po drugim pięćdziesięciu ludzi wysunęło się z pułku. Wszystko to byli włóczęgi z nocy ubiegłej.

— Formuj się w szereg! Dosyć was, abyście pułk cały zasłonili.

Spokojnie „umarli" ustawili się przed towarzyszami. Od lat już się tak ustawiano do ataku — tak, że nikogo nie zdawało się dziwić to zarządzenie. Maclard i Simonet zaczęli nawet żartować, inni gawędzili naturalnie, — tylko dragon-panienka łzy połykała.

Bitwa stawała się coraz straszliwsza. Aby złamać nieprzyjaciela, który w jednem miejscu chwiać się zaczął, cesarz postanowił rzucić nań masę konnicy. Przybiegł adjutant z rozkazem.

— Naprzód, stępa! — zakomenderował pułkownik.

I pułk ruszył powoli. Na czele pięćdziesięciu „umarłych", o dziesięć kroków za nimi pułkownik, dalej pięciuset dragonów.

— W skok.

Jak huragan, zerwał się pułk w pędzie. Złamały się szeregi, kto miał konia lepszego, naprzód się wysuwał. Z łoskotem wpadli dragoni na nieprzyjaciela. Powstało nieopisane zamięszanie. Wreszcie prażeni kulami niektórzy zaczęli się cofać. Pułkownik kazał trąbić do odwrotu.

O tysiąc kroków od nieprzyjaciela pułk na nowo formować się zaczął. Tymczasem pięć nowych pułków jazdy już pędziło, aby powiększyć wyłom przez pierwszy atak zrobiony.

Tymczasem dwudziestu ludzi z 22-go pułku, dwudziestu „umarłych", nie cofnęło się przed swoim pułkiem — stali dalej przed nieprzyjacielem, jedni konno, drudzy piesi. Stali, jakby oszołomieni tem, że żyją jeszcze, pomimo fatalnego ostrzeżenia. Nie przyszło im nawet na myśl wracać do pułku. Uważali się za umarłych i czekali tylko, kiedy ich śmierć tknie kosą...

Z nadjeżdżających pułków wołano na nich: „Z drogi! na bok! uciekajcie!" Nie ruszyli się z miejsca. Jazda wpadła na nich i nakryła ich sobą.

Gdy po kilku minutach szarżujące pułki cofnęły się i odsłoniły szeregi nieprzyjacielskie, jedenastu dragonów stało jeszcze na dawnem miejscu.

Już dwa nowe pułki nadlatywały... Wołano znów na upartych, lecz ci się nie ruszyli. I znów ich fala jazdy zalała.

Gdy przeszła, pięciu ludzi, pięć widm, stało jeszcze nieruchomych, z oczami zwróconemi na nieprzyjaciela.

Po czwartej szarży został już tylko jeden człowiek, ogromny saper Boudaille. Stał bez ruchu ze wzniesionem do góry toporem. Nieprzyjaciele nie strzelali do niego. Zewsząd rozlegały się okrzyki: „Boudaille! wracaj!" Trąbiono do odwrotu. Oficerowie wołali: Boudaille! do szeregu! nie bądź szalony!

Wielki saper jakgdyby się ocknął... Spojrzał na leżących dookoła towarzyszów i zawołał z gniewem: „Zdaje mi się, że jeszcze żyję. Cóż u dyabła, czyżby sobie zakpiła ze mnie?

Nagle wydało mu się, że widzi przed sobą cień groźny i ohydny, że wyciąga się do niego ręka koścista i śmieją się do niego puste oczodoły...

— Jesteś?..

Boudaille chciał coś jeszcze powiedzieć, lecz nagle zamroczyło mu się w głowie. Zabłąkana kula trupem go położyła.

Głos swego pana
Marka ochronna

Płyty zonofonowe po 2 kor. 50 hal.

Pierwszy krajowy, hurtowny i częściowy skład gramofonów

:: Józefa Wekslera ::

Lwów, Sykstuska 2. Kraków, Grodzka 71, obok Wawelu.

Przeróbki lub zamiana Pathéfonów na Gramofony, oraz
Wyrób Pathéfonów i płyt. Telefon: Lwów, 2033/II, Kraków, 641.

Odznaczony na wystawie jubileuszowej najwyższem odznaczeniem Grand Prix 1908. Generalne zastępstwo Akc. Gramofonów z marką „Piszący Aniołek". Poleca swoje stanowczo bez szmeru grające gramofony, uznane przez pierwszorzędnych znawców za najlepsze i najtrwalsze. Korzystna wymiana płyt. Części składowe i reperacyjne na miejscu.

Gramofon koncertowy z 10 płytami 60 kor.

Cenniki darmo i opłatnie. 6809 2 25 20.000 płyt na składzie.

Płyty z Aniołem po 4 korony

TRADE MARK GRAMOPHONE

Poszukuję miejsca do haftu i szycia, w domu prywatnym. Zgłoszenia pod 204 poste rest. Kraków. 6074 1 5

Legenda Młodej Polski

Studya o strukturze duszy kulturalnej. Napisał Stanisław Brzozowski. Cena 7 K, w oprawie 8 K. Nakład księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie. 6775 5 10

Panna

do samodzielnego prowadzenia buchalteryi, ze znajomością korespondencyi niemieckiej i polskiej, pisząca na maszynie „Underwood", znajdzie zaraz zajęcie. Zgłoszenia pod „Zdolność 450" poste rest. Kraków. 6893 1 2

Kredens

lustro, dywan, lampa i rozmaite meble salonowe, używane zaraz do sprzedania. Wiadomość ul. Berka Joselewicza 14, I p., wypożyczalnia rowerów. 6872 1 3

Kamienica

przy ul. Karmelickiej, z dużym ogrodem i oficynami do sprzedania zaraz. Wiadomość ul. Szpitalna 21, I p. 6875 1 8

Dwa jamniki

ułożone na lisy sprzedam. Adres T. T. poste restante Grodzisko. 6879 1 2

Potrzebną od 1 listopada

zdolna bukieciarka

Warunki do umowy. Zgłoszenia: Sosnowiec, Zakład ogrodniczy „Flora". 6878 1 3

Poszukuję

pod dobremi warunkami, zdolnego pomocnika handlu korzennego, biegłego detalisty władającego także językiem niemieckiem. 6879 1 3

MILIONY

wyciągają rocznie obcy z Galicyi i dają w zamian lichy tandetny towar, podczas gdy tu w kraju dostać można towar dobry i tani.

Pierwszy Galicyjski specyalny eksportowy dom dywanów Marek Boritz w Przemyślu (firma c. k. sądownie zarejestrowana)

chcąc wyrugować lichy towar obcy i przekonać P. T. Publiczność o dobroci i taniości swoich towarów, oferuje dla reklamy, jak długo zapas starczy, po następujących bezkonkurencyjnych, wprost bajecznie tanich cenach:



Firanki

koronkowe do okien, białe lub kremowe, w prześlicznych wzorach i w bardzo dobrym gatunku, 2 części po 3 metry długie a 95 ctm szerokie, cena za parę **K 2·95.**

Chodniki

„Jaquardowe" trwały i dobry gatunek, w pięknych kolorach i deseniach, 62 cm szerokie, cena za metr **54 h.** „Manilla", nadzwyczaj dobry i gruby gatunek o cudownych wzorach i barwach, 65 cm szerokie, cena za metr **76 h.** 6779 3 5

Dywany

ścienne grube, nie przepuszczające wilgoci ani zimna, z obu stron równe, z najlepszego materyału, ślicznie wzory, jak: figury, kwiaty, perskie albo secesyjne, 190 cm długie, 90 cm szerokie, cena za sztukę **K 4·90.**

Dywany salonowe

takie same, ozdobne, w najlepszym gatunku, wspaniałe wzory, tło bordeau lub zielone:

200 cm długie,	140 cm szerokie,	cena K	6·25
250 „ „	160 „ „	„ „	8·80
280 „ „	180 „ „	„ „	11·50
300 „ „	200 „ „	„ „	13·—
350 „ „	250 „ „	„ „	19·25
400 „ „	300 „ „	„ „	26·80

Kapy

bawełniane na łóżka, w kolorach bordeau lub zielonym, z pięknemi bordjurami, nadzwyczaj trwały i dobry gatunek, 200 cm długie, 150 cm szerokie, za parę **K 7·—.**

Portyery

w dobrym gatunku, kompletnej długości i szerokości, w kolorach bordeau lub zielonym, cena za parę **K 2·50, 3·—, 3·50.**

— Wysyłka odwrotną pocztą za zaliczką. —

Pierwszy Galicyjski specyalny eksportowy dom dywanów Marek Boritz w Przemyślu

---

6292 4 12

ATRAMENTY KARMAŃSKIEGO

SĄ NAJLEPSZE!

Wszędzie do nabycia.

▪▪ Cebulki kwiatowe

oryginalne holenderskie hiacenty, tulipany, narcyze i t. d. — poleca w najlepszym doborze i najtaniej

Związek hodowców nasion

w Krakowie, Karmelicka 6.

Cenniki darmo i opłatnie. 6666 4 6

Nowy ulepszony środek do barwienia włosów

„FO"

Idealny środek do nieszkodliwego barwienia włosów na blond, ciemno i czarno. Przez władze sanitarne badany i prawnie chroniony. Pudełko 10 K., 1/2 pudełka 6 K., pudełko na próbę 2·40 K.

Dr Robert Fischer, chemik i kosmetyk, Wiedeń, I., Salvatorgasse 11 (Passauerplatz 2). 5483 5 9

GŁOS POLSKI

Tygodnik narodowy dla Podola wychodzi w Tarnopolu.

Prenumerata kwartalna 2 K.

Rok założenia 1904.

Jedyne pismo polskie na Podolu galicyjskiem.

6694 2 10

PATENTY

wyjednywa we wszystkich państwach inżynier S. DZBAŃSKI 31 85 0

przez c. k. Rząd mianowany i zaprzysiężony rzecznik patentowy.

Wiedeń, VII., Lindengasse 2. (Telefon 5669).



Kobieta wieku dojrzałego będzie mieć cerę młodej panny, jeżeli użyje do swej toalety **kremu, pudru i mydła** firmy **J. Simon** w Paryżu. Unikać naśladownictw. 5701 2 12

GRAFA

SŁYNNE KOSTKI WOŁOWE po **6** halerzy.

Zaproszenie.

Niżej podpisana firma urządza

wystawy swoich produktów

w poniedziałek dnia 25 października w handlu Wpana
H. Kriegera, ul. Szewska

we wtorek dnia 27 października w handlu Wpana
Leonory Dintenfass, ul. Szewska 8

we środę dnia 27 października w handlu Wpana
Antoniego Sobierajskiego, ul. Krowoderska 17

we czwartek dnia 28 października w handlu Wpana
E. Wildstossera, ul. Krowoderska 49

w piątek dnia 29 października w handlu Wpana
A. Berwalda, ul. Długa 53

w sobotę dnia 30 października w handlu
Józefa Stillera, Krowodrza 157

Szanowne gospodynie powinny korzystać z nadarzającej się sposobności i jak najliczniej zwiedzać naszą wystawę celem zapoznania się z naszemi znakomitemi wyrobami.

6862 **GRAF Tow. z ogr. poręką, Wiedeń V.**

Pokój z przedpokojem, łazienką i światłem gazowem, umywalnią z watterklosetem, przy ul. Kolejowej l. 2, II p. do wynajęcia. 6888 1 2

Kupię

używaną, w dobrym stanie, sieczkarnię kołową. Zgłoszenia do właściciela, Nowa Wieś Narodowa, ul. Nowowiejska Nr 42. 6889 1 2

Drogista pomocnik

praktyka 14 miesięcy, były asystent farmacyi, poszukuje odpowiedniej posady w drogueryi. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **6850.** 6850 1 2

Zakład automobilowych dorożek

Piotra Guzikowskiego i Sp.

Kraków, ul. Długa 36. Telefon 336.

Wynajmuje na godziny, dnie, miesiące, oraz na śluby. 6668 4 0

Panna

z egzaminem rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej, oraz umiejąca pisać na maszynie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia Dunikowska, Rynek 26, III piętro. 6892 1 2

Jeunne française intelligente, cherchée pour conversation. — Adresse: Jean Montin poste restante Kraków, za okaz. kwitu inser. 6891

Pracownia pończoch

Smoleńsk 7 (w podworcu) wykonywa na zamówienia wszelkie wyroby z wełny i bawełny, na sezon zimowy. Przyjmuje także do podrabiania. 6883 1 3

Starą garderobę męską i damską i futra, kupuję po najwyższych cenach. S. Katzner, Kraków, ul. Dietlowska 77. 6644 4 12

Panienki

od lat 10 do 14, uczęszczające do zakładów naukowych, znajdą umieszczenie i troskliwą opiekę u inteligentnej rodziny izr. Język niemiecki, francuski i angielski. Fortepian na miejscu. Bliższa wiadomość: Rynek gł. 17, II p. 6793 3 4

Maurycy Mochnacki

Żywot i pisma

napisał Artur Śliwiński.

Książka niniejsza jest pierwszą większą pracą, poświęconą literackiej i politycznej działalności znakomitego historyka, nieustraszonego agitatora i żołnierza.

W siedemdziesiątą piątą rocznicę zgonu tego na niepowszednią miarę estety, krytyka i stylisty pragnie ona przypomnieć ogółowi tę postać niezwykłą, której burzliwe losy pełne namiętnych zatargów, tryumfów, klęsk i pogromów, odtwarza z dramatyczną siłą, żywo i plastycznie na podstawie po części nieznanych dotąd źródeł i materyałów. Jest to wstrząsający romans młodego człowieka, którego jedyną i nieszczęśliwą miłością była Ojczyzna. Żadna fantazya powieściopisarska nie wymyśli tematu głębszego, obfitującego w zdarzenia bardziej zagadkowe pod względem psychologicznym.

Na tle nerwowego, romantycznego temperamentu odsłania się tu bogate życie psychiczne genialnej indywidualności, która pociąga, porusza i przykuwa wyobraźnię dzisiejszego pokolenia.

Cena 6 kor. Do nabycia w każdej księgarni i w księgarni Polskiej we Lwowie. 6778 1 2

Schichta mydło

marka jeleń



jest i pozostaje **zawsze najlepszem!**

6753 1 3

Pierwszorzędne Towarzystwo ubezpieczeń **poszukuje do kierowania czynnościami zewnętrznemi w Galicyi i na Bukowinie**

I-ej siły

mogącej wykazać się kwalifikacyą do takiego stanowiska. Warunki bardzo korzystne. Dyskrecya zapewniona. Zgłoszenia pod **„I. Kraft 7684"** przyjmuje **Rudolf Mosse, Wiedeń, I.** 6884



Wiele pieniędzy!!

Proszę spróbować

6 prześciradeł bez szwu 120/200 cm. I pł. 14.20 K 6 prześciradeł, takich samych, 150/230 16·60 K 23 metry weby Venus, szczególnie dobrej jakości, 15 K. 20 metrów płótna rumburskiego, mocnego, I. wyrobu, 10 K. 40 metrów tego samego płytna 20 K. 30 metrów reszt zefiru, dymki, flaneli, druku niebieskiego, długości 3—12 metr., 15 K. 6628 2 20

można zaoszczędzić, kupując wprost od tkaczy.

Wysyłka za zaliczką.

Józef Strihafka, tkalnia, Cerveny Kostelec, Czechy.

Do każdej przesyłki dołączam obf. wybór próbek.

Zdrowe obiady na czystem maśle wydaje dom prywatny. Adres w Gł. Agencyi dzienników i ogłoszeń, Sławkowska 2. 6757 3 3

Mieszkanie

z 5 do 7 pokoi, w śródmieściu na parterze lub na I piętrze, ewentualnie ze sklepem, potrzebne zaraz. Zgłoszenia do Redakcyi „Promyka" ulica Wiślna 5. 6760 3 3

Fabryka wyrobów masarskich **Józefa Białika, Kraków, Floryańska 51,** poszukuje uzdolnionych

panien

do ekspedycyi sklepowej. 6837 2 0

Willę

lub dom jednopiętrowy z ogrodem pod Krakowem lub na przedmieściu Krakowa, poszukuje się **do kupna.** — Oferty przyjmuje p. Adolf Szerer w Krakowie, Starowiślna l. 8, I p. 6749 3 5

Krakowska fabryka pasty do obuwia

„Wawel"

Stanisława Tarnawskiego poleca na obecny sezon swój wyrób jako najlepszy środek do konserwowania obuwia.

Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych handlach korzennych i farbowych. 7890 1 2

Biuro zamówień, Sławkowska 15.

Asystent farmacyi

poszukuje zastępstwa. Zgłoszenia pod **„Asystent F."** poste rest. **Wadowice.** 6710 4 4

A. B. akuszerka

egz. i masażystka, z dłuższą praktyką kliniczną i prywatną, poleca się. Kraków, Sławkowska 21, I p., oficyny. 6737 4 4

Telefon 475.

Karety — omnibusy — powozy

sanie, wózki nowe i używane, własnego wyrobu, oraz z c. k. fabryki I. Weigla z Przerowa, w wielkim wyborze do sprzedania w wyłącznym na całą zachodnią Galicyę składzie

Ig. Grządziela w Podgórzu, ul. Wielicka l. 7.

Przyjmuje się wszelkie reperacye, wchodzące w zakres robót kowalskich, stelmachskich, siodlarskich i lakierniczych, wykonując takowe z gwarancyą, po niskich cenach. 6619 3 3

Telefon 475.

Języka niemieckiego

i konwersacyi uczy rutynowana nauczycielka łatwą metodą. Warunki przystępne. Zgłoszenia od 3 do 6 przy ul. Zielonej 6, II p. na prawo. 6647 2 4

Panie

mogą się czesać i nabywać po cenach nader umiarkowanych starannie wykończone warkocze, loki, grzywki, podkładki, postiże i inne tym podobne wyroby z włosów. 6508 2 2

Zakład Fryzyerski, Floryańska 30

Ignacy Blaufeder.

Wiele oszczędzi pieniędzy

ten, który w razie potrzeby przedmiotów nityczkowych i podarków okolicznościowych wazelikiego rodzaju, zażąda mego głównego katalogu z 3000 odbitek, który każdemu wysyła się za darmo, opłacony. C. i K. dostawca dworu **Hanns Konrad, Brüx Nr 333 (Czechy).** 5807 9 13

Kor. 680.000

tytułem głównych wygranych w **13** ciągnieniach na rok **13**

Najbliższe trzy ciągnienia już dnia **2 i 16 listopada 1909 r.**

Austr. kredyt. los ziemski ciągnie gry emisyi z r. 1880.

włoski los czerwonego krzyża serbski państw. los (tytoniowy). Los Józsiv (Dobrego serca)

Wszystkie 4 losy razem gotówką około **117 K** lub na

37 rat miesięcznych po 4·50 K.

Każdy z oryg. losów musi być wyciągnięty.

Natychmiastowo, wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia ... pocztowym.

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler, Wiedeń IV., Hauptstrasse 29 (tylko „Paulanerhof").

Magazyn konfekcyi damskiej LEONA GRABOWSKIEGO

w Krakowie, Plac Maryacki L. 9 róg Rynku głównego

poleca bogaty wybór okryć damskich i kostiumów, bluzek strojnych i angielskich boa strusich i rękawiczek po cenach przystępnych.

Zdolny czeladnik tapicerski

znajdzie stałe miejsce pod korzystnemi warunkami. 6278 8 0

Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod 6278.

Na długie wieczory!

Wypożyczalnia książek

Joanny Gumplowicz

przy pl. WW. Świętych 8

poleca wielki wybór nowości beletrystycznych, w rozmaitych językach. Bogato zaopatrzony dział naukowy i dla młodzieży. 6303 4 0

PLAC WW. ŚWIĘTYCH 8.

P. T. Abonentom wysyła się książki na prowincyę w zamkniętych skrzyneczkach.

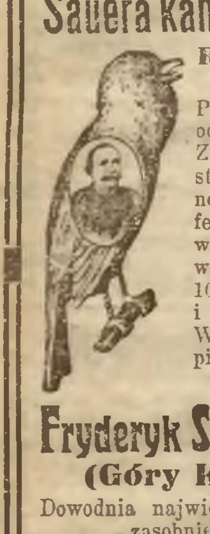
Do wynajęcia

piwnica na skład. Wiadomość; ul. Zwierzyniecka 25, u stróża w oficynie, na dole. 6335 4 6

Do tamborowania

i haftowania maszynowo i ręcznie, aplikowanie oraz siutasiem, sznurkiem i innemi ściegami, przyjmuje **Zakład haftów Ignacego Grünbauma, Dietlowska 67.** 6354 4 5

Sauera kanarki szlachetne



Rozgłos w świecie! Nagrody!

Przeszło 300 najwyższych odznaczeń, złoty medal Związku, nagrody państwowe, złoty krzyż honorowy itd. Gatunek Seifert, o głębokim głosie, wyborne świewaki, stosownie do sprawności, 8 K, 10 K, 12 K, 16 K, 20 K i wyżej, na 14 dn. próbę. Wysyłka na me niebezpieczeństwo za zaliczką. Cennik za darmo.

Fryderyk Sauer, Graslitz (Góry Kruszcowe).

Dowodnia największa, najstarsza i najzasobniejsza hodowla.

6391 3 10

Konwersacyi i lekcyi

języka francuskiego, angielskiego, niemieckiego, włoskiego, udziela rutynowana nauczycielka. Ul. Czysta 3, II p., drzwi na lewo. 6458 6 6

Zapowiedzi.

Podpisany urzędnik, prowadzący metryki powiatu metrykalnego Malczó, podaje do wiadomości, że

1. **Jan Staszczak,** stanu wolnego, wyznania grecko-kat., robotnik gospodarski, urodzony 25 września 1879 r. w Krzyżówce, zamieszkały w Gerli, syn Pawła Staszczaka i jego żony Rozalii z Dąbrowskich, oraz
2. **Katalina Petrik,** stanu wolnego, wyznania grecko-kat., pomagająca w gospodarstwie, urodzona 8 kwietnia 1886 r. w Geréb, zamieszkała w Geréb, córka Jerzego Petrika i jego żony Maryi z domu Michely,

zamierzają zawrzeć ze sobą związek małżeński.

Wzywa się przeto wszystkich tych, którzyby co do wymienionych narzeczonych wiedzieli o jakiejkolwiek przeszkodzie prawnej lub o takiej okoliczności, któraby nie dozwalała tego dobrowolnego związku, aby o tem podpisanemu król. urzędnikowi prowadzącemu metryki, donieśli wprost lub też za pośrednictwem przełożonego jednej z gmin, w których się ogłasza niniejsze zapowiedzi.

Zapowiedzi te ogłasza się w Gerli, Lukó, Geréb i Malczó, oraz w dzienniku „Nowa Reforma“ wychodzącym w Krakowie.

Malczó, dnia 17 października 1909.

Soltész Tivadar
prowadzący metryki.

Kihirdetés.

Kihirdetem, hogy a következö két házasuló egymással házasságot szándékozik kötni, u. m.:

1. Völegény: Családi és utóneve és esetleg egyéb közelebbi megjölése: **Staszczak János,** családi állapota: nötlen, állása (foglalkozása): mezögazdasági napszámos, vallása: gör. kath., életkora és születési helye: 1879 szept. 25 Krzyzowka (Galicia), lakhelye: Gerla, szüleinek családi és utóneve: Staszczak Pal, Dombrowski Rozalia.
2. Menyasszony: Családi és utóneve és esetleg egyéb közelebbi megjelölése: **Petrik Katalin,** családi állapota: hajadon, állássa (foglalkozása): háztartásbeli, vallása: gör. kath., életkora és születési helye: 1886 apr. 8. Geréb, Lakhelye: Geréb, szüleinek családi és utóneve: Petrik György, Michely Maria.

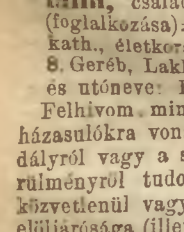
Felhivom mindazokat, a kiknek a nevezett házasulókra vonatkozó valamely törvényes akadályról vagy a szabad beleegyezést kizáró körülményröl tudomásuk van, hogy ezt nálam közvetlenül vagy a kifüggesztéti hely községi elöljárósága (illetöleg anyakönyvvezetöje) utján jelentsék be.

Ezt a kihirdetést a következö helyek en kell teljesiteni u. m.: Gerla, Lukó, Geréb és Malczón.

Kelt Malczón, 1909 évi oktober hó 17 napján.

Soltész Tivadr
6849 anyakönyvvezetö-helyettes.

Prawdziwe wiedeńskie harmonijki



najlepszej jakości i bardzo mocno wykonane. Nr 17/I 10 tastrów, 2 rejestry, 2 basy, dobrze wprawiony miech, silne tony, jasno lub ciemno polityrowana oprawa, 32×16 cm. mające, jednorzędne 16 K, takiesame z taśmą do noszenia I-a. stalowemi głosami 20 K. Nr 110/III ¼ 19 tastrów, 2 rej., 6 basów, 27×16½ cm. mające, 2 rzędowe, zresztą takiesame wykonanie jak Nr 17/I 18 K. Takiesame 33×17 cm. 21 K. Z rzemykami do noszenia o 2 K więcej. **Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za zaliczką!** — C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** Brüx Nr 312. (Czechy). Katalog główny z 3.000 odbitek za darmo, opłacony. 5777 2 2

Swojego rodzaju największe w państwie przedsiębiorstwo!!!



Nadzwyczaj tanie! i uznane za dobre!!

Obuwie męskie sznurowane od K 7·50 począwszy

Buciki damskie sznurowane od K 6·50 począwszy

Buciki dla dzieci i dziewcząt od K 2·20 począwszy

ALFRED FRÄNKEL

TOW. KOM.

Najlepsze źródło

nabycia mocnego, niedrogiego a modnego

-OBUWIA-

po stałych, na podeszwie wyciśnionych cenach fabrycznych.

Osobliwość: Prawdziwe Goodyear obuwie światowe — uznane za najlepsze obuwie teraźniejszości!

Największy skład fabryczny prawdziwych petersburskich kaloszy i śniegowców (znak ochronny „Trójkąt“) po zdumiewająco niskich stałych cenach

Alfred Fränkel, Tow. kom., Kraków, Rynek gł. 14.

Zastępca: L. Steigler. 6824 1 4

Wyborne obiady

na świeżem maśle, wydaje w domu i na miasto **Internat dla Nauczycielek, Kraków, ul. Szewska l. 20,** II p. 6521 5 8

Magister farmacyi z pięcioleciem, poszukuje posady ewentualnie zastępstwa od 15 listopada. Adres: Rakowiecki, magister, Nowy Sącz. 6528 7 8

Kupię kamienicę

obciążoną długiem lub małą parcelę. **M. S. K.** poste rest. **Kraków.** 6577 5 5

Obiady i kolacye

tylko na maśle dla poważniejszych Panów, również słoneczny pokój z utrzymaniem do wynajęcia od 1 listopada. Zgłoszenia od 2 do 5 po południu, ulica Kurkowa l. 3, parter drzwi na prawo. 6711 4 4

POWOZY

nowe i używane

wózki resorowe

najnowszego fasonu o jednem lub dwóch siedzeniach — poleca

pracownia powozów Jana Szymskiego

nagrodzona na wystawach srebrnemi medalami, **ul. Grzegórzecka 31 w Krakowie,** naprzeciw kliniki.

Przyjmuje do odnawiania i grutownego reperowania powozy, wózki, po cenach niskich. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie. 6419 6 12



Cesarsko i Królew. Dostawca Dworu

NA SEZON!

Płaszcze, ubrania, uniformy, płaszcze deszczowe i suknie damskie wszelkich rodzajów, w całości, wraz z podszewką i watowaniem, farbuje się, jak nowe lub czyści chem. i dostarcza prasowane zupełnie gotowe do noszenia.

System Fluss! SPECYALNOŚĆ: **Odnawia wszystko!**

Farbiarnia sukien jedwabnych i piór strusich we wszystkich kolorach.

Szybka dostawa! Znakomite wykonanie! Niskie ceny!

Zygmunt Fluss c. i k. Nadworna sztuczna farbiarnia i chemiczna pralnia

5699 5 10

Własne składy fabryczne: w Krakowie tylko przy ulicy św. Krzyża l. 7. — Fabryka: Berno Zelle 38. — Telefon 576.

Proszę uważać na moją firmę z powodu nadużyć. Zamówienia z prowincyi jak najszybciej!

6058 2 6



Uważać na nazwę

PEROLIN

Patenty i słowny znak ochronny w bardzo wielu cywilizowanych państwach.

Czyści powietrze, desinfekcyonuje powietrze

Rozpościera zapach leśny, zabija bakterye i niszczy wszelką nieprzyjemną woń, spędza kurz i dym na ziemię.

Ma zastosowanie od lat w najwyższych domach, w hotelach, kawiarniach, restauracyach, teatrach, teatrach rozmaitości, zakładach publicznych i u tysięcy osób prywatnych. **Wogóle wszędzie, gdzie się gromadzą ludzie, jest niezbędny.**

Dostać można wszędzie. Jeżeli gdzie nie można dostać, to zwrócić się do **The Perolin Fabrikation P. Brick, Wiedeń, XIII/6.**

Poświadczenie p. prof. Dra **O. Chiarego** (c. k. klinika dla chorób krtani i żołądka). Poświadczam, że w mojej klinice od 5 miesięcy jest w użyciu przyrząd firmy „Perolin Fabrikation“ i w szczególności w ubikacyach mojej kliniki, w których bardzo często przebywa większa ilość ludzi i wnet powietrze w nich jest zepsute, kurzem przepełnione, wyświadcza dobre usługi, kiedy przez rozdrobnione pęcherzyki cieczy kurz szybko opada i równocześnie powietrze otrzymuje potrzebną wilgoć. Nadto dodatek aromatycznego olejku wytwarza przyjemną, orzeźwiającą woń i wpływa też korzystnie na rozmaite formy nieżytu, które do mojej kliniki i mojego ambulatoryum głównie sprowadzają pacyentów.

Wiedeń, d. 12 września 1909. *Prof. Dr O. Chiari, c. k. radca Dworu.*

NATYCHMIAST!

Na zaduszki!!!



Lampki szklane kolorowe napełniane stearyną.

Najlepsze knotki i pływaki do oliwy.

Lampki żelatynowe.

Nowość!!

Latarnie papierowe najnowszego fasonu.

Lampki stearynowe we foremkach — własnego wyrobu.

Przyjmuję lampki do napełniania czystą stearyną, po cenach najniższych. Na prowincyę wysyłam odwrotnie. 6758 2 3

J. ERKER, Kraków, ulica Szewska l. 3.

Kupuję

długi hipoteczne. Zgłoszenia pod **„M. S. rynek“** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 6579 6 6

Do wydzierżawienia zaraz w **Skawinie,** gdzie wkrótce mają stanąć dwie fabryki, duży lokal sklepowy wraz z mieszkaniem oraz koncesyą na prowadzenie restauracyi i cukierni. Ewentualnie mogą być również sprzedane 6½ morga gruntu i dom, w którym powyższy lokal się mieści. Wiadomość: Kraków, Retoryka 4, p., na prawo. 6369 5 5

POSZUKUJEMY

natychmiast większej ilości chrześciańskich agentów do rozsprzedaży obrazów, kaplic i krzyżów z masy patentowanej na zachodnią część Galicyi i wszystkie miasta galicyjskie. Zgłoszenia zaopatrzone dokumentami i opisem osoby, przesłać pod adresem **W. Casta,** Wien VIII/2 Florianigasse 68. 6582 6 10

L. 2086 6722 3 3

Ogłoszenie.

Gmina miasta Zatora ma do sprzedania znaczną ilość pięknej wikliny, zdatnej na faszyny. Mający chęć kupna zechcą składać oferty pisemne na cenę jednostkową kopy faszyn, w Urzędzie miejskim w Zatorze, w terminie do końca października b. r. Co do złożenia wadyum zastrzega sobie Urząd miejski decyzya.

Zator, dnia 14 października 1909.

Burmistrz
Dr Tarchalski

A. Denizot,

właściciel Szkółek **Lubań - Poznań.**

poleca

drzewa i krzewy owocowe i ozdobne, drzewa na aleje, wysadki na żywopłoty i t. d.

Cennik ilustrowany na żądanie darmo i opłatnie. 6532 3 3

Adres na listy: **Denizot, Lubań** (Kr. Posen).

Do składu Zygmunta Raby

Kraków, ulica św. Jana l. 13.

nadszedł nowy transport

fortepianów i pianin

Wyłączne zastępstwo c. k. fabryki **Braci Stingl** w Wiedniu.

Sprzedaję i wypożyczam najtaniej. 6334 10 0

PAROWA FABRYKA MYDŁA I MYDEŁEK TOALETOWYCH

Stanisława Rożnowskiego

w Krakowie 6216 12 0

poleca wielki wybór mydełek toaletowych bardzo delikatnych i przetłuszczonych, wyrabianych maszynowo na sposób francuski oraz mydełka glicerynowe, kokosowe, palmowe i migdałowe. — Przy zakupnie proszę uważać na wyciśniętą firmę na każdem mydełku.

Parkiety oraz posadzki deszczułkowe

poleca Zakład przemysłu budowlanego, Alfred Langrod, Kraków, Basztowa 17.

6802 2 10

Oficyalna garage Galic. Klubu automob.

Galicyjski Klub Automobilowy

Wyłączne zastępstwa austr.: Daimler, Mercedes, Gregoire.

GALIC. AUTO GARAGE

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością.

Pierwszy fachowy warsztat reparacyjny.

Wozy osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motor., części zapasowe, pneumatyki motory.

Biuro: ul. Retoryka l. 5. — Telefon Nr 107. — Telegram „AUTO“.

Warsztat: ul. Smoleńska l. 31. 2980 48 0



Piece Dauerbrand

Patent „Meteor“

z powodu ogromnej oszczędności węgla : najlepsze dla zakładów, szkół i t. p. :

Wyłączna sprzedaż

W. Halski, Kraków, Sukiennice.

Cenniki na żadanie. 6674 5 0

Najlepsze czeskie źródło nabycia.



Tanie pierze na pościel!

1 kg. szarych, dobrych dartych 2 K, lepszych 2 K 40 h., na pół białych 2 K 80 h., białych 4 K, białych, puszystych 5 K 10 h. 1 kg. b. dobrych, białych jak śnieg, dartych 6 K 40 h., 8 K, 1 kg. puchu, szarego 6 K, 7 K, białego, wybornego 10 K, najlepszego puchu z piersi 12 K. Przy odbiorze 5 kg. opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, pierzyna 180 cm długa, 116 szeroka, wraz z 2 poduszkami, po 80 cm. długimi, 58 cm. szerokimi, ze świeżych, szarych b. trwałych, puszystych pierzy 16 K, z półpuchu 20 K, **z puchu 24 K, osobne pierzyny po 10 K,** 12 K, 14 K, 16 K, poduszki 3 K, 3 K 50 h., 4 K. Wysyłka za zaliczką wyżej 12 K opłatnie. Wymiana lub zwrot opłatnie dozwolony. Za niestosowne zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deszenicach (Deschenitz) Nr. 803.** Las Czeski. Cennik obszerny za darmo opłacony.

4757 7 50

Setki resztek

4993 13 0

materyj jesiennych i zimowych na ubrania męskie i dla chłopców, tudzież na **tużurki zimowe i palta-ulster,** jakie u nas przy ogromnej wysyłce co dzień powstają, wysprzedajemy **po bajecznie niskich cenach.** W swym własnym interesie zażądać czemprędzej próbek resztek od firmy, fabryczna wysyłka sukna

SUDETIA Karniów (Jägerndorf) 90, Śląsk austr.

Hennolina

roślinny wyciąg, barwi włosy trwale, przywraca stopniowo kolor od blond do najciemniejszych. Pozostawia włosy czyste, konserwuje wzmacnia. Pierwszy, jedyny wynalazek odpowiadający swemu zadaniu — poleca

Wiskida R.
- Kraków, Plac Maryacki -
Filia: ul. Sławkowska 1.

Perfumerya, grzebienie, osobliwe szczotki do pielęgnowania włosów

NAJLEPSZEM
WINEM DLA NIEDOKREWNYCH
JEST
PERŁA ADRYATYKU
DALMATYŃSKIE SŁODKIE WINO
Do nabycia w lepszych handlach kolonialnych i delikatesów.
Wysyłki hurtowne
Handel win W. Bergel, c. i k. nadworny dost., Wiedeń XIX|1.
6551 3 0

Najpopularniejsze tytonie
są:
tak zwana **„SIEDEMNASTKA“**
(Feiner Herzogowina Rauchtabak) paczka 34 halerze
i tak zwana **„TRZYNASTKA“**
(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 hal.

Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmięszane, dają doskonałą mieszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek **„Noris“** oznaczonych literą **N**

Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych
„POBUDKA“
wyrobu fabryki „NORIS“
Mr. W. Bełdowskiego w Krakowie.
Cena: **„Pobudka“** w książeczkach . . . . . 4 halerze
w opakowaniu patentowem 6 halerzy
Zwolennikom kręconych papierosów zwracam uwagę na bibułki **„POBUDKA“**.
Przestańcie palić przeźroczyste bibułki. 4271 13 26



Bezpłatnie! **Bezpłatnie!**
Nowy ilustrowany cennik Richtera
Kotwicznych skrzynek budowlanych i Kotwicznych skrzynek mostowych
został tylko co wydany. Jest on ważnym podręcznikiem dla tych rodziców, którzy swoim dzieciom **chcą kupić** słynny **oryginalny wyrób.** Przesyła go bezpłatnie i franko firma F. Ad. Richter & Cie., król. nadworni i szambelańscy dostawcy w Wiedniu, I. Operngasse 16. Kotwiczne skrzynki budowlane nabyć można we wszystkich handlach z zabawkami: ale przyjmować trzeba tylko skrzynki ze znakiem ochronnym „Kotwicą“. 6781 1 2

Medal bronzowy z wystawy rękodzielniczo-przemysłowej w Krakowie w r. 1870.
Magazyn futer A. Jachimskiego w Krakowie,
ul. Grodzka l. 14 i 16 (założony w roku 1825), 5106 19 20
poleca w wielkim wyborze gotowe futra męskie i damskie najświeższych fasonów, rotundy, garnitury, czapki, kołpaki, zarękawki do polowania i t. d. — Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reparacye i uskutecznia takowe punktualnie po cenach umiarkowanych.
Na składzie utrzymuje materyały na wierzchy męskie i damskie z najpierwszych fabryk francuskich, angielskich i krajowych. Przyjmuje futra pod gwarancyą do przechowania przez lato.
Medal srebrny Ministerstwa handlu z wystawy krajowej w Krakowie w r. 1877.

Czy masz Pan(i) już książkę za darmo?
Electro Therapie
Jeżeli nie, to staraj się Pan(i), by ją mieć. Mamy bardzo zajmującą lekturę, która zawiera cenne rady dla chorego i wskazuje szczególnie na błogie skutki galwanicznego stałego prądu w najrozmaitszych zasłabnięciach systemu nerwowego. Chorzy, którzy po daremnych próbach uważają swe cierpienie za nieuleczalne, będą mogli z tej broszury zaczerpnąć pociechy i nadziei.



Sposób elektrycznego leczenia przynosi często upragnioną pomoc, gdzie kąpiele, masaż i lekarstwa zawiodły zupełnie. Przeciw **ogólnemu osłabieniu nerwowemu, dolegliwościom reumatycznym, bezsenności, zadumie, newralgiom, zboczeniom w trawieniu, osłabieniu wszelkiego rodzaju, niedokrwistości i wielu chorobom kobiecym** sposób elektrycznego leczenia w bardzo wielu wypadkach okazał się świetnym.

Zażądać tej książki, a wyślemy ją chętnie
za darmo, opłaconą
w zamkniętej kopercie, **nie nakładając żadnego zobowiązania.** 6847

Elektro-therapeutische Ordination
Wiedeń, I., Schwangasse Nr 1, Mezzanin, Abt. 38.

Kupon na książkę za darmo:
Wyciąć
Do 23/10 1909.
Elektro-Therapeutische Ordination
Wien, I., Schwangasse Nr 1, Mezzanin, Abt. 38.
Proszę przysłać mi dziełko: „Eine Abhandlung über moderne Elektro-Therapie“ za darmo opłatnie w zamkniętej kopercie.
Nazwisko: ....
Adres: ....

AUSTRYACKI PRZEMYSŁ
LINOLEUM I CERAT
Kraków, Rynek 10. — Telefon 810.
poleca
Korkowe Dywany. Chodniki i Dywaniki. Ceratowe Serwety, Fartuchy, Torby na kupno. Ceraty dla tapicerów, introligatorów i siodlarzy. Kokosowe chodniki i rogóżki.
Tapety Linkrusta.
Torby i teczki szkolne. Płachty nieprzemakalne. Pasta do odświeżania Linoleum i Posadzek. ARTYKUŁY GUMOWE jakoto: chirurgiczne,
Poduszki podróżne, Wanny, Gąbki, Prześcieradła, Czepki kąpielowe, Zabawki, Piłki nożne i tennisowe, Schlauchy. Kalosze rosyjskie i angielskie. Orygin. angiel. płaszcze gumowe.

Ostatni wyraz przemysłu fonograficznego.
Kto ma poczucie piękna i jest zwolennikiem dobrej muzyki, wybierze tylko i jedynie znakomity, francuski
:: PATHÉFON ::
oddający tak muzykę, jak i głos ludzki, nadzwyczaj wiernie i czysto, z naturalną siłą i barwą. Gra bez zmiany igły, szafirem, na płytach nieskończenie trwałych. Dlatego jedyny do tańca. **Wspaniałe nowe zdjęcia polskie.** Przeróbki gramofonów na system Pathé. Korzystna wymiana starych płyt.
Naprawy we własnej pracowni.
:: Stefan Grudziński i Tadeusz Berger ::
Kraków, Szewska L. 10. 6811 2 17 **Telefon 305.**



Żądajcie spisów i wyjaśnień darmo i opłatnie.
Ceny niskie.

DACHY NIE WYMAGAJĄCE REPARACYI · POKRYCIE MURÓW OD STRONY WIATRU
Eternit-
ŁUPEK ASBESTOWY
ZAKŁADY ETERNITOWE LUDWIK HATSCHEK LINZ, VÖCKLABRUCK, WIEDEŃ, BUDAPESZT, NYERGES-UJFALU
Generalne zastępstwo: Kraków, Wrzesińska 1. 91 42 0

Captolin
niezawodny środek przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów :
Fiołkowy proszek
znakomity do czyszczenia zębów (najbrzydsze zęby po dwutygodniowem użyciu stają się zupełnie białe). — Jedyny skład w handlu
C. SZCZURKOWSKI
6375 2 0
::: **KRAKÓW, GRODZKA 2.** :::



Najpaskudniejsze ręce
stają się
gładkiemi, miękkiemi i delikatnemi
jak te łapki kociąt, poprostu przez użycie **amerykańskiego cudownego mydła „OJA“. — „OJA“** jest wprost **zdumiewająco skutecznym** środkiem piękności o **bezwarunkowo niezawodnym skutku, „OJA“** nadaje cerze **kwitnący koloryt, miękkość i gładkość,** która każdego **zachwyca. Wszelka nieczystość cery,** jak pryszcze, piegi, czerwoność, trądziki, zmarszczki, znikają napewne od mydła **„OJA“. — „OJA“** sprawia, że najbardziej stwardniała skóra na rękach staje się elegancką, czystą i delikatną. **Przekonajcie się, że „OJA“ skutkuje cudownie. — Cała dawka 2 K, mała dawka 1 K.** Ostrzego się usilnie przed lichemi naśladownictwami, pojawiającemi się w niezliczonej ilości! **Żądać wyraźnie tylko mydła „OJA“.**

Pierwszorzędną
jest również nasza znana **cebulka na porost włosów „IPE“.** Sąd **wszystkich** brzmi jednomyślnie: **Niema lepszego środka na porost włosów“. Każde dziecko** może sobie samo **z paczki cebulek „IPE“ przyrządzić dwa litry wody „IPE“** na porost włosów, której **zadziwiające działanie** istotnie każdego wprawia w zdumienie. Fryzura Pani będzie już po pierwszem umyciu wonną, wspaniałą i **trzy razy tak bujną.** Włosy będą **lśniące** jak jedwab, włosy Pani nigdy **nie posiwieją. Porost włosów staje się gęstszy,** za co się ręczy. **Łupież znika** natychmiast. Wielka paczka 4 K, pół paczki 2 K. **Gotowa woda do włosów „Ipe“** we flaszkach stosownie do wielkości po **5 K i 3 K.** 6856 1 2

Erster amerik. Parfümerie-Palast „OJA“ Wiedeń, I., Petersplatz Nr. 11.
Dla Austro-Węgier skład mydeł toaletowych Armour et Komp., Chicago (St. Z. A.).
Na składzie mają w Krakowie: **Reim i Ska,** Rynek gł. — **J. Hanak i Ska,** droguerya, ul. Szewska 5.

Szlifiernia szkła lustrowego
5436 9 10
i podlewarnia luster
A. Marańczaka i M. Woronieckiego
w Krakowie przy ul. Piotra Michałowskiego 2
wykonuje wszelkie czynności w zakresie szlifowania i facetowania szkieł, oprawy w ramy niklowe, mosiężne itp., oraz wykonuje nowe lustra z własnego lub dostarczonego szkła, jakoteż podlewa zużyte, bez względu na format lub wielkość. Zakład zaopatrzony w najnowsze maszyny elektryczne, pod fachowem kierowictwem. **Ceny bardzo przystępne, wykonanie szybkie i staranne.**

Poszukujemy osób
które przez przyjęcie roboty domowej dla naszego wywozu wyrobów dzierganych chcą zarobić **25 do 45 koron tygodniowo.** Żądać zaraz prospektu za darmo! Czeski przemysł domowy Kocnar i S-ka, główna siedziba: Praga.
3723 2 5

Z powodu sprzedaży
kopalni wosku galicyjskiego Banku Kredytowego w Borysławiu, poszukuje kilku wieloletnich urzędników administr. i technicznych zajęcia. Wszelkich wyjaśnień i informacyi udzieli Biuro sprzedaży wosku we Lwowie, Zachariewicza 5.
6748 3 6

Miód patoka kuracyjny i deserowy w 5 kg. puszkach wysyła opłatnie po 7 K. ks. Wł. Mikitka, proboszcz w Kupczyńcach, p. Denysów. 4956 33 0

ZMIANA LOKALU.
Pracownia tapicersko-dekoracyjna i magazyn mebli
WINCENTEGO GRAFFA
w Krakowie, przy ul. Karmelickiej l. 9.
podejmuje się urządzeń pojedynczych pokoi i kompletnych mieszkań, tapetowania tychże, zakładania firanek, stor, przerabiania mebli, oraz wszelkich innych robót w zakres tego zawodu wchodzących. 5373 17 0

Znajdą posadę
cukierniczy subjekt
uzdolniony w herbatnikach, suchych ciastach i francuskiem.
cukierniczy subjekt
uzdolniony w ekspedycyi sklepowej, władający jęz. niemieckim. 6426 9 10
uczeń
z ukończoną I lub II klasą realną lub gimnazyalną.
Oferty: **J. Michalik, Kraków, ulica Floryańska l. 45.**

Najlepsze hygieniczne
Towary Gumowe
do celów sanitarnych
polecają 12 44 0
REIM I SPÓŁKA
w Krakowie, Rynek 37, linia A-B,
Cenniki darmo. — Wysyłka dyskretnie

Zastawione złoto, platynę, srebro, brylanty, i t. p. celem kupna — wykupuję dopłacając pełną wartość — — — 5611 28 90
M. Brenner, jubiler, ul. Mikołajska 8, I p.



Obuwie amerykańskie Br. Bilewscy w Krakowie obok kościoła N. P. Maryi.
Paltoty i peleryny
Jesienne — polecają w wielkim wyborze
6235 4 6

Pensyonat bardzo dobrze prosperujący zaraz do odstąpienia. Wiadomość w biurze ogłoszeń Karmelicka l. 15. 5756 18 20

Wielki wybor
fortepianów i pianin do sprzedania i **wynajęcia. St. Boroń, Kraków,** ul. Floryańska 38, I p., dom p. Bialika. 6246 18 30

Nakładem Tow. galic. koncept. urzędn. skarbowych wyszły:
Sądowe należytości prawne
Cena 5 koron oprawne.
Na składzie we wszystkich księgarniach i w księgarni 6149 4 5
L. Chmielewskiego, Lwów, pl. Halicki 14.

Piekarnia
pod firmą „Ferd. Breuera“ w Podgórzu, ul. Lwowska l. 7, założona w r. 1870, w ruchu będąca, z całem urządzeniem i inwentarzem, z powodu kończącej się dzierżawy, do wynajęcia od Nowego Roku 1910. Wiadomość: Karol Breuer, Podgórze, ul. Krakusa 15. 6203 8 10

Dowodnie urzędownie zebrane
Adresy wszelkich stanów i krajów do przesyłania ofert z poręczeniem porta w **Internat. Adressen-Bureau Josef Rosenzweig und Söhne, Wien,** I., Sonnenfelsg. 21. Telefon 16881. **Budapest,** V., Nador utcza 20. — Prospekty franco. 236 25 25

Dobre harmonijki K 4·80.
Sprzedanych 50.000.
Nie płaci się cła! Poręczenie! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.



Nr 300 3/4: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 24×12 cm **K 4·80**
Nr 657 1/4: 10 klawiszy, 1 rejestr, 28 głosów, wielkość 30×15 cm **K 5·20**
Nr 656 3/4: 10 klawiszy, 2 rejestry, 28 głosów, wielkość 30×15 cm **K 5·40**
Nr 305 3/4: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 24×12 cm **K 6·20**
Nr 663 1/4: 10 klawiszy, 2 rejestry, 50 głosów, wielkość 31×15 cm **K 8·—**
Szkoła do samouczenia do każdej harmonii darmo. Wysyła za zaliczką c. i k. nadworny dostawca **HANNS KONRAD,** Dom wysyłkowy instrumentów muzycznych, Brüx Nr 310 (Czechy). Główny katalog z 3000 odbitek na życzenie każdemu darmo i opłatnie. 5775 3 6

Cały świat wie dzisiaj, że MAGGI^EGO kostki po 6 hal.

Proszę żądać zawsze wyraźnie MAGGI^EGO kostek z krzyżem w gwieździe.

Krzyż w gwieździe.

są do sporządzenia pożywnego rosołu wołowego NAJLEPSZE!

6586

Na sezon jesienny i zimowy, po powrocie z Paryża, Londynu i z zagranicy, poleca Szanownej Publiczności firma **E. Smidowicz, Kraków,** towary najmodniejsze w wielkim wyborze, w wykwintnym, dystyngowanym guście, jako specyalność: Kapelusze damskie, modele oryginalne paryskie, sportowe angielskie, Czapki, Berety, Meloniki, Woale gazowe z frendzlami, Szale hiszpańskie, Orenburskie, lyońskie, Woalki siatkowe grube gazowe, Chantilly, koronkowe, Żaboty, Rysze, ryszki, Boa z piór marabutów i strusich, Wstążki, Koronki, Hafty, Pióra strusie i fantazyjne, Kwiaty paryskie, aksamity, aksamitki, Kołnierze, Mankiety, Pończochy, Spinki, Szpilki, Gorsety P. D., Paski, Klamry, Guziki, Grzebienie, Grzebyczki, Normy greckie, Egrety, Perełki, Kolie dżetowe z perełek i kryształów, Bransolety, Broszki, Kolczyki, Szpilki do kapeluszy, Saki angielskie, Kamizelki, Żakiety szwedzkie skórzane, Kamasze, Trykoty, Plaidy angielskie Himalaja, Parasole i En-tout-cas, Kalosze angielskie, francuskie, petersburskie, Rękawiczki duńskie, glacés, antylopowe i wełniane angielskie, Szczotki, Szczoteczki, Lustra, specyalny skład perfumeryi, z pierwszych renomowanych fabryk: francuskie, angielskie, krajowe, Mydła, Pudry, Kremy, Kosmetyki, Proszek do zębów, Woda do ust, Manicury, Sachety, Woda kolońska, angielska, krajowa, wszelkie przybory toaletowe, Wachlarze gazowe, z kości słoniowej, perłowe, szyldkretowe, z drzewa, z piór strusich i fantazyjne.

Magazyn Eug. Smidowicza, Kraków, Linia A-B.

Zamówienia załatwia odwrotnie, przyjmuje zamówienia kotylionowe. 6387 2 2

Zgubiono. Na drodze z Kasy powiatowej, prawdobodobnie w klatce schodowej, zgubiono większą kwotę pieniężną. Uczciwy znalazca zechce zwrócić znalezioną kwotę za odpowiedniem wynagrodzeniem w Administracyi „N. Reformy". 6885 1 3

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki **Kawy palonej** najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

KRAKÓW

M. JAWORNICKI. 25 111 0

W Zatorze

jest zaraz do wynajecia **sklep** wraz z mieszkaniem do wyrobu wędlin, sprzedaży miesa i garkuchni. Interes taki ma w Zatorze wielkie warunki powodzenia; odbywają się tam co poniedziałek jarmarki i lokal położony przy gościńcu. Wynająć może tylko fachowiec, żonaty — gotówka potrzebna 2000 K. Bliższych wiadomości udziela J. Rieger w Zatorze. 6870 1 3

Kamienica

3-ch piętrowa z 1 i 2 piętrową oficyną, położona w śródmieściu przy ruchliwej ulicy, jest do sprzedania. Zgłoszenia: **„D. D. 100"** poste restante **Kraków.** 6867 1 3

WIKTOR BARABASZ

skład fortepianów, pianin i harmonium, poleca 5561 235 0

najlepsze instrumenta firm krajowych.

Wyłączne zastępstwo fabryk Bösendorfera, Ehrbara, Wirtha, Kotykiewicza. Zarazem najpraktyczniejsze krzesła do fortepianów.

Buchalter-korespondent z uniwersyteckiem wykształceniem, praktyką handlową i odbytą służbą wojskową, przyjmie zaraz jakiekolwiek zajęcie. Pośrednikom stosowne wynagrodzenie. Zgłoszenia: „J. S. 200" poste restante Lwów. 6853 1 4

The Berlitz School

Kraków, ulica Floryańska 25.

uprzejmie zawiadamia iż:

1) z dniem 15 października b. r. zniżyła ceny za osobne lekcye, pobierane w godzinach porannych;
2) że między innymi nauczycielami, do języka angielskiego zaangażowany został Anglik z ukończ. studyami uniwers. ze stopniem M. A., do języka francuskiego rodowity Francuz, student czwartego kursu uniwersytetu w Lille, a do niemieckiego języka rodowity Niemiec z specyalnem wykształceniem literackim, autor kilku poważnych dzieł;
3) że w obecnym sezonie co tydzień rozpoczynamy nowe zbiorowe kursa jęz. angielsk., francusk. i niemieckiego;
4) że zniżyliśmy cenę wieczornego zbiorowego kursu języka francuskiego do 16 koron za cały czteromiesięczny kurs i że bez względu na liczbę zgłoszeń, rozpoczniemy taki kurs dnia 1 listopada b. r. 6740 2 0

The Berlitz School of Languages.

Ważne dla PP. Akademików i Studentów!

Literatura z dziedziny Prawa i Medycyny, jakoteż beletrystyczna, oraz leksykony i klasycy polscy i niemieccy, także dzieła muzyczne, sprzedaje się bez podwyższenia ceny na spłaty miesięczne, począwszy od 1 korony. 6818

Zamówienie przyjmuje **Maurycy Kurzweil,** Kraków, Brzozowa 16. Kartka korespondencyjna wystarczy.

Rogóżki kokosowe, szczotkowe i żelazne.

Farby olejne do użycia gotowe, szybko schnące, do schodów, okien, podłóg i drzwi.

Lakiery i glazura do podłóg (krajowa).
Masa francuska i woskowa (krajowa).
Nowość! PARKEFIX Nowość! do zapuszczania podług.

KALOSZE rosyjskie i amerykańskie.

Farby do farbowania materyj.

Płachty nieprzemakalne. Płaszcze gumowe.

Fattingera suchary dla psów. POŻYWIENIE dla ryb i drobiu.

Lakiery, kremy, pasty, apretury i smarowidła do odświeżania bucików. Lakier na kalosze. 6300 3 0
Kora kwilaja, Korzeń mydlany i inne przetwory chemiczne do prania.

Polecają **REIM i Spółka KRAKÓW Rynek 37 Linia A-B.**

Wyłączna sprzedaż na Kraków i okolice — **KARBOLINEUM-AVENARIUS.**

Oliwy krajowe mineralne i kaukazkie, lecerska i rzepakowa, do maszyn i automob.
Smarowidła na osie krajowe i belgijskie.
Tran rybi do skór.
Smarowidła na kopyta końskie.

Szczotki do froterow.
Szczotki do zamiatania.
Aparaty do zamiatania.
Szczotki do czyszcz. sukien.
Szczotki do czyszcz. mebli.
Szczotki do czyszcz. obuw.
Szczotki do szorowania.
Szczotki do czyszczenia flaszek i szklanek.
Aparaty do froterowania.

Szczotki i aparaty do czyszczenia dywanów.
Szczotki do czyszczenia szkieł i lamp.
Piórkowce do zmiat. kurzu.
Łopatki do śmiecia.
Łopatki i szczotki do okruchów.
Mieszki do samowarów.
Sznury do rolet. i bielizny.

Mydła do siodeł, latarki ręczne i stajenne, środki do trucia myszy i szczurów: Cebula morska, FUCHSOL, i trucizna Michnika.

Artykuły budowlane: Wapno hydrauliczne, cement krajowy i Opolski, gips zwykły i alabastrowy.

Księgarnia G. Gebethnera i Spółki w Krakowie

poleca najnowsze wydawnictwa:

	Koron
Mohl Aleks. ks. **Potwarz czy nieporozumienie?** Odpowiedź autorowi dzieła „La chiesa russa".	1·60
Nawarra F. ks. **Historya kościołów Michałowskiego i Obiechowskiego.**	4·—
Orzeszkowa E. **Bracia.**	—·45
— **Światło w ruinach.**	—·20
Przybyszewski St. **Dzień sądu** (Synów ziemi Cz. II)	3·—
Sprawa św. Stanisława. Dyskusya zapoczątkowana przez Redakcyę Przeglądu powszechnego przy współudziale Drów: Krotowskiego, W. Kętrzyńskiego, W. Czermaka, A. Prochaski, A. Miodońskiego, St. Smolki.	1·60
Tacyt P. K. **Dzieje,** tłum. Wład. Okęcki. Wyd. 3-cie.	5·20
Turowski St. dr. **Samuel ze Skrzypny Twardowski i jego poezya** na tle współczesnem.	2·—
Urbanowska Z. **W marmurowej górze.**	—·32
Warcholik St. **Śląsk cieszyński i jego odrodzenie,** z rycinami.	—·50
Warnkówna Jadw. **Wśród skogów Szwecyi i fiordów Norwegii.**	4·—
Zdziechowski Kaz. **Łuna,** powieść współczesna. 2 tomy.	6·—
Zmorski Rom. **Baśń o sobotniej górze.**	—·16

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 6814 1 4

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

Wchód z Rynku głównego L. 21

biura parterowe, telefon Nr 361:

Kantor Wymiany sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery losowane przeciw stracie przy losowaniu.

Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

Oddział wekslowy.

Oddział wkładek gotówkowych w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

Oddział towarowy. Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

Wchód z ulicy Brackiej – parter

Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, biżuteryi i t. d).

I. piętro – telefon Nr 7

Dyrekcya udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip. Korespondencya — Buchalterya.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakres czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną pocztą.

4955 37 0

Wróciłem

z Konstantynopola

gdzie wskutek rozruchów na Wschodzie, taniej niż zwykle, zakupiłem wielką ilość najpiękniejszych

dywanów perskich

na podłogi, otomany, nad i przed łóżka, na ściany i t. d. — Zapraszamy P. T. Publiczność do oglądania.
Dogodności co do ratalnych spłat. 5224 8 8

Firma Dr NIEĆ i Ska

Magazyn oryentalny. Kraków, Rynek L. 13.



Oryginalne amerykańskie urządzenia biurowe

5947 10 10

jak: biurka żaluzyowe i płaskie, szafki na nuty, szafy na akta, fotele ruchome itd. w wielkim wyborze, po niskich cenach, także na spłaty miesięczne poleca

Skład ameryk. urządzeń biurowych Kraków, Pałac Spiski, I piętro.

Precz z tandetą!



Po futra mniej lub więcej wartościowe, a pierwszej jakości, spieszcie **tylko do firmy**

Po futra wykonane pod ręką wytrawnych przykrawaczy, spieszcie **tylko do firmy**

Stanisława Wrońskiego Synowie

Kraków, plac Szczepański 2. 5396 1 2

gdzie kredyt dogodny.

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry jakoteż przeciw piegom.

Dostać można wszędzie. 1497 34 40

A. J. FRIDRICH i Sp.

krajowe przedsiębiorstwo dla przemysłu elektrotechnicznego i technicznego

Kraków, plac Matejki l. 1.

Dostarcza i urządza turbiny systemu „Franciss" i „Pelton" z precyzyjną regulacyą obrotów, wykonuje kompletne urządzenie elektr. oświetlenia, motory prądem stałym i zmiennym, oraz telofony, domowe telegrafy, łaźnie elektryczne i wszelkie inne roboty każdej wielkości w zakres elektrotechn. i maszynowy wchodzące wykonuje fachowo, sumiennie, dając pełną gwarancyę, po cenach przystępnych.

Dostarcza kompletnych garniturów parowych kotłów i maszyn, transmisyj, motorów benzynowych, a to albo nowych lub też używanych.

Skład wszelkich materyałów elektrotechn. i technicznych, żyrandolów, żarówek, lamp łukowych, akumulatorów i odnośnych części.

Specyalny oddział dla reperacyi i regulacyi lamp łukowych.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót.

UWAGA: Zastępstwo elektr. Akc. Towarzystwa (dawniej **Kolben i Sp.,** **Praga — Wysoczany.** (Fabryka elektrotechn. Fabryka turbin i stali. 246 26 0



5116 8 10

Magister farmacyi

poszukuje stałej posady zaraz, Jan Kijas, w Krakowie, ul. Aryańska 16. 6886 1 3

Handel towarów mieszanych

wraz z trafiką, maglą, całem urządzeniem do sprzedania za gotówkę zaraz z powodu objęcia większego handlu. Wiadomość: Krupnicza l. 12. 6855 1 4

Stajnie z wozownią

z dobrym wyjazdem, nadające się na garaże automobilów, są tanio do wynajęcia.
Wiadomość od 1—2 ul. Krowoderska l. 41, I p., drzwi Nr 10. 6866 1 3

Nowość! Nowość!

Torty Słowackiego ADAMA PIASECKIEGO w Krakowie 6340 2 0
ul. Długa 12 — ul. Floryańska 2.

Pianistka

udziela muzyki wyższej i niższej, starszym i dzieciom, w domu i za domem, przygotowuje do konserwatoryum. Stradom 4, I p. 6621 6 6

Mieszkania do wynajęcia

w nowo wybudowanym z komfortem domu ul. Długa l. 32: 4, 3 i 2 duże pokoje, przedp., kuchnia, łazienka, spiżarka, pokój dla sługi, elektryka, gaz, na I, II, III piętrze. **Sklep** z pokojem i kuchnią. **Dwa sklepy.** Wiadomość tamże wtorki, czwartki, soboty między 11 a 12. 6662 4 5

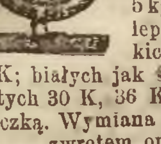
Chłopiec

w wieku lat 14, zostanie przyjęty jako praktykant do handlu galanteryjnego i modnego **E. Smidowicz, Kraków,** Linia A-B. 6657 3 3

Londyński dom

udziela rzetelnym firmom kredytu blanco i diskonto. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Bank 6734"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 6734 4 6

Złoto na raty! Zegarki, łańcuszki dla mężczyzn i pań. Niskie ceny. Korzystne warunki, 4 K miesięcznie. Dostawa wszędzie. — Zażądać karty zamówień. **R. Lechner,** wysyłka zegarów i kosztowności. Brzecław V. (Lundenburg V.) Morawy. 6108 3 4



Tanie, czeskie PIERZE!

5 kg. świeżo dartych K 9·60, lepszych 12 K, białych, miękich jak puch dartych, 18 K, 24 K; białych jak śnieg, miękich jak puch, dartych 30 K, 36 K. Wysyłka opłacona za zaliczką. Wymiana i przyjęcie napowrót za zwrotem opłaty pocztowej.
Benedikt Sachsel, Lobes Nr 274, bei Pilsen, (Böhmen). 5879 6 6

Proszę przejrzeć

w razie potrzeby przedmiotów użytkowych i na podarki wszelkiego rodzaju mój obficie ilustrowany katalog główny z 3000 odbitek, który na żądanie wyśle się natychmiast za darmo, opłacony. C. i k. nadworny dostawca **Hanns Konrad,** w Brüx Nr 328 (Czechy). 5802 7 13

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.